GAZETA GDAŃSKA

10 FEN.

Nr. 153 ABCDE | Czwartek, 7 lipca 1938 | Rok XLVIII

Aleksandrów Kujawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartuzy, Kościerzyna, Lipno — — Nowe-Miasto, Rypin, Sępolno, Starogard, Świecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk — —

Z wczorajszego posiedzenia Sejmu

C. I. W. F. przekształcony na szkołę rycerską

Wczoraj przed południem odbyło się dzisiaj posiedzenie Sejmu w obecności członków Rządu z p. premierem gen. Sławojem Składkowskim na czele.

Marszałek Sławek otwierając obrady zakomunikował izbie, że p. minister sprawiedliwości na posiedzeniu komisji prawniczej w imieniu rządu wyraził projekt ustawy o udziale czynnika obywatelskiego w sprawiedliwości karnym.

Jako pierwszy punkt porządku dziennego rozpatrywano bez żadnej projekt ustawy o Akademii Wychowania Fizycznego im. J. Piłsudskiego w Warszawie.

Projekt referowany przez pos. Pochmańskiego obejmuje dzisiaj zagadnienie życia polskiego, dotyczące pośrednio bojowego usposobienia narodu i obronnej siły państwa.

Za skadinawizacją obecnego Centr. Instytutu Wych. Fizycznego wypowiedziała się na 64 posłów wychowania fizycznego, w liczbie 18 na posiedzeniu odbytym pod przewodnictwem Marszałka Śmigłego-Rydza.

Projekt ustawy wprowadza nowum w wychowaniu szkolnictwa wyższego, ponieważ stwarza nowy zupełnie rodzaj — wojskową szkołę akademicką.

Charakter akademizowanej instytucji nadaje wysunięta na pierwszy plan inicjatywa i rola kierownika, minister spraw wojskowych. Takie ujęcie zagadnienia przekazał wyraźnie Marszałek Piłsudski w inauguracyjnym przemówieniu na pierwszym posiedzeniu powołanej przez siebie do życia rady naukowej wychowania fizycznego. Równocześnie, wysuwając na czoło czynnik wojskowy, Marszałek Piłsudski zastrzegł odrębną dziedzinę dla ministra oświaty, przede wszystkim wykształcenie nauczycieli wychowania fizycznego.

Wysunięte za wskazań Marszałka Piłsudskiego, a reprezentowane dziś przez dyrekcję P. U. W. F. idea umasowienia sportu, prowadzi do uznania WF jako podstawowego instrumentu powszechnego zdrowia, ruchu, siły i sprawności fizycznej, potrzebnej tak w wojsku, jak i w życiu praktycznym.

Wynikiem takie przemyślenia Marszałka Piłsudskiego było powołanie do życia C. I. W. F., który w stopniu dzisiejszym był dotychczasowej pracy wykształcił już zgórą 500 nauczycieli i nauczycielek WF oraz 1500 instruktorów WF.

Przekształcona dzisiaj w akademicką szkołę wojskową Akademia WF ma jako najwyższa polska szkoła rycerska kształcić pionierów w zakresie nauczania wychowania fizycznego podniesionego do poziomu wychowania rycerskiego i żołnierzko-obywatelskiego, ma wydatniej współdziałać w tworzeniu z Polski największej potęgi nie tylko wojennej ale i kulturalnej na wschodzie Europy.

W głosowaniu przyjęto ustawę bez zmiany według propozycji sprawozdawcy w drugim i trzecim czytaniu.

Nowe metody walki z Polakami w Gdańsku

Gdańszczanie pozbawiają Polaków mieszkań

W walce z Polakami w Gdańsku chwycono się obecnie nowych sposobów. Otóż ostatnio wypowiedziano licznym rodzinom polskim mieszkania, wyrzucając je po prostu na bruk jedynie za to, że czują się Polakami i wysoko dzierżą sztandar narodowy i że posyłają dzieci swoje do szkół polskich.

Wiadomo również ogólnie, że polskie sklepy są oddawna bojkotowane. Nie wolno Niemcowi kupować u Polaka, bo naraża się na sąd partyjny, który mógłby go wykluczyć za taką „zbrodnię" ze szeregów partii narodowo-socjalistycznej.

W ostatnim czasie chwycono się jeszcze innego sposobu zniszczenia polskiego kupiectwa w Gdańsku. Na wystawach wystaw niektórych sklepów **polskich** wyrysowano ostrym narzędziem słowa „Juden" wzgl. „Jude", chcąc w ten sposób odstraszyć klientelę. „Nieznanych sprawców" takiego złośliwego piętnowania sklepów czystopolskich nie zdołano jeszcze nigdy wyśledzić.

To wszystko dzieje się **w Wolnym Mieście** Gdańsku, w **polskim** porcie.

Jakże inaczej wygląda sytuacja Niemców w Polsce!

Przeszło pół miliona zabitych w wojnie chińsko-japońskiej

TOKIO. Chińskie straty od wybuchu konfliktu oceniane są przez oficjalne koło japońskie na milion 300 tysięcy, z czego przeszło pół miliona zabitych. Straty japońskie wynoszą natomiast ok. 37 tysięcy zabitych.

Zajęty przez Japończyków obszar w Chinach wynosi milion 249 tysięcy kilometrów kwadratowych, czyli przeszeszło przeszło trzykrotnie obszar Japonii. Liczba mieszkańców na zajętym obszarze Chin wynosi przeszło 122 milionów.

26 państw przyjęło angielski projekt wycofania ochotników z Hiszpanii

Dalsze losy projektów zależne od wypadków w Hiszpanii

LONDYN. Brytyjski plan wycofania obcych oddziałów z Hiszpanii, który od prawie roku był przedmiotem nieustannych sporów i targów w łonie podkomitetu nieinterwencji, zarzyna nabierać kształtów realnych. We wtorek obradował w ciągu trzech godzin plenarny komitet nieinterwencji, składający się z przedstawicieli 26 państw. Całokształt planu brytyjskiego we wszystkich jego szczegółach został ostatecznie przyjęty, ale nie bez pewnych trudności.

Obrady musiano w pewnej chwili przerwać, by umożliwić przewodniczącemu londyńskiemu Halifaxowi odbycie z sowieckim chargé d'affaires prywatnej rozmowy, po której przedstawiciel Sowietów nie podtrzymywał swoich początkowych obiekcji.

Projekt obernie przekazany ma być obu władzom hiszpańskim do sprobaty. 1 sierpnia 2 mieszane komisje wyjadą do Hiszpanii, aby rozpocząć akcje segregowania i liczenia znajdujących się po jednej, lub po drugiej stronie obcych ochotników, którzy następnie skoncentrowani zostaną w odpowiednich obozach w Hiszpanii. Obcy ochotnicy skierowani zostaną do czterech portów, a mianowicie do Londynu, Hamburga, Marsylii i Genui.

Cały ten proces repatriacji obcych ochotników z Hiszpanii jest jednak nazacie muszką przyjaźności i w najlepszym wypadku repatriacja mogłaby się rozpocząć najwcześniej w październiku. Dalszy los projektu brytyjskiego zależy więc od rozwoju wypadków w Hiszpanii w ciągu najbliższych 3 miesięcy.

Zamiast zatargu międzynarodowego tylko – wojna domowa

LONDYN. W artykule wstępnym „Daily Telegraph" zauważa, że osiągnięte na ostatnim posiedzeniu komitetu nieinterwencji porozumienie nawet bezpieczeństwu zagrożenia pokoju w Europie. Jeżeli układ zostanie uczciwie wykonany, **konflikt w Hiszpanii straci cechy zatargu międzynarodowego i stanie się zwykłą wojną domową,** której zakończenie będzie bliskie. Przedwczorajsze porozumienie jest osobistym sukcesem ministra spraw zagranicznych lorda Halifaxa.

Naogół niemal cała prasa od z dyskusyjnościowej aż do konserwatywnej z „Timesem" na czele uznała porozumienie za ważne wydarzenie, które umożliwi rozwiązanie konfliktu hiszpańskiego. Angielski plan wycofania ochotników po rozmaitych trudnościach i zwłoce 12-tu miesięcy wchodzi nareszcie w stadium realizacji. (ATE)

Nie było incydentu polsko-gdańskiego w W. Mieście

W związku z notatkami prasowymi jakoby przedstawiciela władz polskich nie wpuszczono na oficjalną akademię narodowo - socjalistyczną w Gdańsku, dowiadujemy się z miarodajnego źródła, iż wiadomość ta nie odpowiada prawdzie.

W istocie przy przejeździe samochód Komisarza Generalnego R. P. napotkał na pewne trudności ze strony organów wykonawczych, w konsekwencji czego zarówno władze gdańskie, jak i kierownictwo partii narodowo - socjalistycznej udzieliły wyczerpujących wyjaśnień i złożyły wyrazy ubolewania.

Prace porządkowe we wsiach w okresie żniw

WARSZAWA. Minister Spraw Wewnętrznych Sławoj-Składkowski wydał okólnik do wojewodów, w którym wobec wykonania przez ludność wiejską większości prac przy porządkowaniu osiedli, polem na okres pilnych robót w polu pozwolić wstrzymać prace porządkowe we wsiach i osadach, oraz w miasteczkach o charakterze rolniczym. Prace te mają być wykończone w okresie późniejszym.

2 miliony 200 tys. bezrobotnych w Nowym Jorku

NOWY JORK. Jak niskiego poziomu sięgnęła depresja gospodarcza w Stanach Zjedn., świadczy fakt, że w samym mieście Nowym Jorku, mającym 7.500.000 mieszkańców, znajduje się 2.200.000 osób pobierających zapomogi rządowe lub miejskie, lub korzystających z zarobków z t. zw. „relief'u". Poza tym przeciętnie około 25.000 osób korzysta dziennie z bezpłatnych łóżek i kuracji w szpitalach miejskich.

Bliski upadek Stalina

zapowiada Kiereński

LONDYN. Były premier tymczasowego rządu rosyjskiego 1917 roku Aleksander Kiereński wygłosił wczoraj wielkie przemówienie w dzielnicy londyńskiej Kensington. Zebranie było niezwykle liczne. Kiereński zawiadził w swym przemówieniu, że obecny rząd sowiecki zostanie niebawem obalony. Być może, że nie stanie się to w ciągu 5 dni lub 3 tygodni, to jednak podkreślił Kiereński, można z całą pewnością oczekiwać upadku Stalina w ciągu 3 lat. Niezadowolenie w całym państwie sowieckim wzrasta z dnia na dzień.

Na pytanie dlaczego świetnie zorganizowane GPU nie usiłowało pomóc go, Kiereński odpowiedział, że już wiele próbowano dokonać na nim zamachu, ostatnio w roku zbiegłym w Paryżu. (ATE).

Pochód idei zjednoczenia narodowego na Pomorzu

Pierwsze zebranie Rady Obwodowej OZN w Grudziądzu

W ub. wtorek, dn. 5 bm. odbyło się pierwsze zebranie rady obwodowej OZN na miasto Grudziądz w lokalu obwodu w Grudziądzu przy ul. Groblowej 29-31.

Zebranie zagaił przewodniczący obwodu p. notariusz Kurowski, witając przewodniczącego okręgu pomorskiego mec. Tomaszewskiego i kierownika okręgowego oddziału spraw ruchu zawodowo - gospodarczego red. Bagińskiego z Torunia oraz przybyłych członków rady obwodowej.

Rada dokonała jednogłośnie wyboru przepisanej instrukcją organizacyjną kooptacji dalszych członków rady oraz wyboru obwodowej komisji rewizyjnej i sądu koleżeńskiego.

Następnie zastanawiano się nad sprawą obsadzenia stanowiska kierownika obwodowego oddziału spraw ruchu zawodowo - gospodarczego, przy czym uchwalono, by p. poseł Michałowski z ramienia rady obwodowej patronował pracom i poczynaniom tego oddziału.

Zadania kierownika obwodowego oddziału spraw ruchu zawodowo - gospodarczego wyjaśnił red. Bagiński.

Po dokonaniu wyboru kierownika obwodowego oddziału spraw młodzieży w osobie p. Bączyńskiego, sekretarz obwodu p. Wrzesiński złożył sprawozdanie z pierwszego zebrania rady okręgowej OZN, która odbyła się w Toruniu. Z kolei przewodniczący okręgu mec. Tomaszewski omówił sprawę nadchodzących wyborów samorządowych, po czym odbyła się ożywiona dyskusja na ten temat. OZN weźmie udział w tych wyborach. Ustalono zgrubsza zasady akcji wyborczej na terenie Grudziądza.

W dalszym ciągu obrad przewodniczący okręgu pomorskiego mec. Tomaszewski przedstawił aktualną sytuację polityczną i organizacyjną, oświadczając, że wiara w słuszność idei politycznego zjednoczenia wszystkich Polaków bez względu na przynależność stanową, zwłaszcza tutaj na Pomorzu, każe mu z uporem łamać wszelkie przeszkody.

— Przy długim pozostawaniu w łóżku szklanka naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa zażywana rano na czczo, powoduje nie tylko obfite wypróżnienia, lecz pobudza krwiobieg, przyśpiesza przemianę materii, dobre trawienie i zwiększa apetyt. Zapytajcie Waszego lekarza. (1842a

Niemcy roszczą sobie wyłączne prawo do... państw bałkańskich

BERLIN. Prasę niemiecką zaczęły w ostatnim czasie obiegać pogłoski o zamiarze Francji i W. Brytanii udzielenia pożyczek o charakterze politycznym niektórym państwom bałkańskim i naddunajskim, co tłumaczy się tu chęcią wzmocnienia swych wpływów w tej części Europy. Pogłoski te wywołują tu pewne zakłopotanie, gdyż prasa niemiecka dawała nieraz niedwuznacznie do zrozumienia, że południowy-wschód jest domeną ekspansji gospodarczej Rzeszy, a współpraca z państwami bałkańskimi i naddunajskimi opiera się na naturalnej wymianie dóbr gospodarczych. Rolniczy charakter tych państw predestynuje je na odbiorców artykułów przemysłowych Rzeszy, która jest najlepszym konsumentem ich wytwórczości rolnej.

„Berliner Tageblatt" stwierdza, że nowa ofensywa dyplomatyczna, prowadzona znanymi środkami pożyczek zbrojeniowych i traktatów handlowych zasługuje na baczną uwagę.

Kto przyjeżdża na „Batorym" z Ameryki?

NOWY JORK. Motorowiec „Batory" odpłynął we wtorek o północy do Gdyni, wiozac na pokładzie wiele wybitnych osobistości, m. in. ambasadora Potockiego, konsula generalnego R. P. w Chicago Gawrońskiego, dyrektora Stefana Roppa, kpt. Burzyńskiego, posła Czechosłowackiego w Waszyngtonie Hurbana z małżonką, profesora uniwersytetu w Nowym Jorku Eichorna, dyrektorkę Międzynarodowej Szkoły Sztuki Elmę Pratt z uczniami, znanego podróżnika dr. Jarosza, profesora Lawrence University dr. Lichtbody, stypendystów fundacji Kościuszki itd.

Dolar zwyżkuje

WARSZAWA. Na wczorajszych giełdach walutowych dewiza na Nowy Jork, która przez dłuższy okres czasu notowana była mniej więcej na tym samym poziomie, wykazała wyraźną tendencję zwyżkową. M. in. zwyżkowała ona w Zurychu z 4.36¼ we wtorek do 4.37⅛ wczoraj, w Londynie zaś z 4.95⅞ przy wtorkowym zamknięciu do 4.94⅞ przy dzisiejszym otwarciu.

Pracownia artystyczna pod żaglami

Trzej artyści-malarze z Gdyni wyruszają jachtem na „połów" motywów marynistycznych

Trzej znani artyści-malarze, Henryk Jaworski, Władysław Koch i Antoni Łyżwarski, wpadli na oryginalny pomysł, do którego realizacji przystąpili z podziwu godną energią. Pragnąc swą twórczość artystyczną oprzeć na motywach marynistycznych, zaczerpniętych z bezpośredniej obserwacji, trzej koledzy po pędzlu własnym sumptem wybudowali w Warszawie jacht żaglowy, urządzony wewnątrz jak pracownia malarska. Jacht ten pp. Jaworski, Koch i Łyżwarski przyholowali do Gdyni i tu oddali do stoczni celem przysposobienia go do podróży morskich. W stoczni jacht będzie wyposażony w kil, niezbędny dla osiągnięcia odpowiedniej stabilizacji na falach morskich.

Jacht otrzyma nazwę „Agata". Długość jego wynosi 12 mtr., szerokość 3 mtr., wysokość masztu 16 mtr., rozpiętość żagla ok. 100 mtr. kw.

Właściciele jachtów nie mają zamiaru dokonywania na nim jakiś wyczynów sportowo-podróżniczych, zdobywania rekordów i t. p. Stateczek ma im służyć do wędrówki po morzu i portach w celu zdobycia motywów dla twórczości artystycznej. Pragną oni malować swe obrazy marynistyczne z natury, korzystając z bogactwa i różnorodności materiału obserwacyjnego, jakiego dostarczą im przyszłe wędrówki morskie na własnym jachcie.

Obecnie, po ukończeniu kursu jachtowego, trzej malarze odbywają praktyczne przeszkolenie żeglarskie na pokładzie „Zawiszy Czarnego", gdzie udzielił im gościny komendant żaglowca, gen. Mariusz Zaruski. Po wykończeniu jachtu żeglarze-artyści wyruszą na morze na „połów" motywów marynistycznych.

Inicjatywa ta powinna spotkać się z powszechnym uznaniem, gdyż niewątpliwie przyczyni się do tak pożądanego pogłębienia prądu marynistycznego w naszym malarstwie.

Projekt na

dwupokładowe olbrzymy powietrzne na 116 osób

złożyły 4 największe zakłady lotnicze świata

NOWY JORK. Dyrekcja Panamerican Airways ogłosiła wyniki konkursu na olbrzymi samolot transatlantycki, odpowiadający wymaganiom, przedstawionym w memoriale płk. Lindbergha. W konkursie wzięły udział cztery największe firmy konstruktorskie Boeing, Consolidated, Sikorsky i Douglas. Płk. Lindbergh żądał, aby samolot miał pomieszczenia na 100 podróżnych, 16 ludzi załogi oraz pięć ton ładunku. Wymagana była szybkość od 320 do 480 km. na godzinę i zasięg lotu 8000 km.

Plany przedłożone przez wyżej wymienione cztery firmy przewidują luksusowe salony, bary, sypialnie, kabiny, łazienki etc. na dwóch pokładach.

Projekt Boeinga przedstawia samolot o formie opływowej o sześciu silnikach, ukrytych całkowicie w skrzydłach. Płatowiec Sikorskiego ma również sześć silników, ale formę zgoła oryginalną z szerokim, spłaszczonym kadłubem. Consolidated przedłożył projekt o czterech silnikach. Wreszcie Douglas złożył plan samolotu o sześciu silnikach.

Delegacja węgierskiego lotnictwa cywilnego odwiedziła Gdynię

Wczoraj przybyła dwoma specjalnymi samolotami na lotnisko w Rumii-Zagórzu delegacja węgierskiego lotnictwa cywilnego w osobach sekretarza stanu w prezydium rady ministrów Istfana de Barczy, dyrektora departamentu lotnictwa w ministerstwie komunikacji Pekelyhalmy-Czeydnera, dyrektora naczelnego linii eksploatacyjnych Laberczy'ego i dyr. Grosschmida, w towarzystwie delegacji polskiej z wiceministrem Bobkowskim i dyrektorem dep. morskiego Ministerstwa Przemysłu i Handlu Mosdzeńskim na czele. Na lotnisku w Rumii gości powitali komisarz Rządu m. Gdyni Sokół, dyrektor Urzędu Morskiego Łęgowski i wiceprezes dyrekcji okręgowej Kolei Państwowych w Toruniu Batycki. Goście węgierscy w towarzystwie delegacji polskiej w godzinach przed południowych zwiedzali motorówkami port, a następnie na Dworcu Morskim byli podejmowani śniadaniem przez p. min. Bobkowskiego. Po śniadaniu zwiedzili samochodami miasto, a o godz. 16 nastąpił odlot do Krakowa.

„Krzysztof Arciszewski" w drodze do Edynburga

Polski jacht przypomina zagranicy postać wielkiego żeglarza

Amsterdam. Do Amsterdamu przybył jacht polski „Krzysztof Arciszewski" i zarzucił kotwicę w basenie Królewskiego Yachtklubu. Załoga składa się z 8 członków, w czym 7 studentów politechniki lwowskiej, a jeden z gdańskiej. Jacht wyruszy teraz do Edynburga, a stamtąd do Kopenhagi.

Prasa holenderska zamieszcza fotografię jachtu polskiego i artykuły, nawiązując do historycznej postaci Krzysztofa Arciszewskiego, posiadającego w historii żeglarstwa najpiękniejsze karty.

Uroczystość polska na terenie wystawy w Nowym Jorku

NOWY JORK. We wtorek po południu odbyła się uroczystość położenia kamienia węgielnego pod pawilon polski na wystawie światowej w Nowym Jorku. Wstępne przemówienie wygłosił komisarz pawilonu polskiego Ropp, przedstawiając cele i zadania udziału Polski w wystawie. Z kolei mówił ambasador Potocki, oświadczając, iż pawilon polski dla milionów Amerykanów będzie symbolem ambicji, aspiracji i rozwoju Polski.

Następnie przemawiał prezes zarządu wystawy Whelan, po czym nastąpił właściwy akt położenia bloku kamiennego, a następnie odegrano hymny narodowe Polski i Stanów Zjednoczonych. Na uroczystości obecni byli m. in. członkowie ambasady polskiej, konsulowie Japonii, Finlandii, Bułgarii i słynny aeronauta kapitan Burzyński.

Całe miasto Kobe pod wodą

Fale zalały 170.000 domów

TOKIO. Na skutek uszkodzenia tam i nagłego przyboru rzek — m. Kobe nawiedziła katastrofa powodzi. Niemal całe miasto stoi pod wodą.

Ofiarą powodzi padło w tym mieście i w najbliższym jego sąsiedztwie 164 osób zabitych, 82 rannych oraz 174 uniesionych przez wzbrane wody. 1300 domów zostało uniesionych przez wodę, 1500 doszczętnie lub częściowo zniszczonych, 164 mosty doznały uszkodzeń, a 170.000 domów zostało zalanych przez wodę.

Mimo że zakuty w kajdanach

skazany na śmierć więzień zbiegł z pociągu

Niezwykły wypadek ucieczki więźnia zakutego w kajdany, zdarzył się w pociągu, idącym z Kutna do Płocka. Więzień Włodarczyk, który pod eskortą dwu policjantów jechał z rozprawy sądowej w Łodzi do Płocka, zmylił czujność policjantów i pod Gostyninem pchnął nagle podczas biegu pociągu drzwi, wyskoczył i skrył się w lesie.

Mimo że eskorta rzuciła się natychmiast w pościg za bandytą, Włodarczyk, chociaż zakuty w kajdany, zdołał ujść pościgu i znikł jak kamień w wodzie.

O ucieczce więźnia powiadomiono władze śledcze, które rozesłały za zbiegłym bandytą listy gończe.

Józef Włodarczyk w listopadzie skazany został na karę śmierci za napad rabunkowy i morderstwo w Pabianicach.

Leningrad zamknięty dla cudzoziemców

Rosja wyrzuca obcokrajowców bez grosza na tułaczkę

TALLIN. Dziennik „Uus Eesti" zamieszcza obszerną notatkę pt. „Leningrad zamknięty dla cudzoziemców. — Wysiedleni Anglicy przybyli do Estonii". Według oświadczeń tych Anglików, w Leningradzie zostało conajwyżej 10 procent liczby cudzoziemców, jaka była tam 2 lata temu. Wysiedleni są nawet ci, którzy urodzili się w Rosji i nie znają innego języka poza rosyjskim. Dlatego też wielu z nich nie chce powrócić do ojczyzny i zamierza się osiedlić w państwach bałtyckich.

Wysiedleni musieli pozostawić cały majątek, pozwolono im wywieźć tylko nieznaczne sumy pieniężne. Powody wysiedlenia nie zostały im zakomunikowane.

Przegląd prasy

Pole pracy ponadpartyjnej

„Goniec Warszawski" tak pisze o rozwoju spółdzielni rzemieślniczych:

„Powstanie w ciągu zaledwie paru lat 30 spółdzielni rzemieślniczych (w r. 1938 powstało już kilka dalszych) dowodzi, że życie nie zmieci prawdy. Zaledwie rzemieślnicy odżyli po kryzysie materialnym, politycznym i moralnym, a już zrzeszają się. Tylko początek jest trudny.

Ruch spółdzielczy wśród rzemieślników nie może jednak rozwijać się dziko. Musi szybko oprzeć się o duże centrale spółdzielcze i o poważne banki rzemieśl.

Oto pole pracy dla istotnych przywódców i przyjaciół polskiego, chrześcijańskiego rzemiosła. Pole pracy twórczej i ponadpartyjnej. Pole — bardzo wdzięczne."

Powrotna fala polskości

„Kurier Poranny" zajmuje się wynikami ostatnich wpisów szkolnych na Śląsku za Olzą. Na ziemi tej w ciągu 20 lat pod wpływem terroru Czechów 11 tys. dzieci polskich przeszło ze szkół polskich do czeskich. Obecnie nastąpiła radykalna zmiana.

„Po raz pierwszy od 20 lat wpisy na nadchodzący rok szkolny nie tylko, że nie wykazały odpływu dzieci polskich do szkół czeskich, lecz przeciwnie powstała fala odwrotna. Rok 1938 okazał się przełomowym. Ruch dzieci pomiędzy szkołami polskimi i czeskimi, tj. stosunek dzieci które ze szkół czeskich w roku bieżącym przeszły do polskich i odwrotnie wyraża się jak 3:1 na korzyść polskości".

Pomyślna ta rzeczywistość jest wynikiem nie jakiejś zmiany polityki czeskiej, bo taka nie nastąpiła, ale przede wszystkim zaniechania walk partyjnych między Polakami.

Śląska nikt nie zabierze Polakom

Agitacja niemiecka rozpowszechniała w ostatnim czasie na Śląsku zaolziańskim wiadomość, że ziemia ta zabrana zostanie przez Rzeszę. Ostrą odprawę plotkarstwu daje „Dziennik Polski", wychodzący w Cieszynie.

„...powód, który wyklucza jakąkolwiek możność zabrania Śląska przez Niemców — to polskość tej ziemi. Niemcy wiedzą dobrze, jak mocno i głęboko Ziemia Śląska jest związana z polskością. Wiedzą również dobrze, że Polska nigdy by się nie zgodziła na to, by ów kawałek zabrali. A Polska nie zgodzi się może i to nawet bardzo skutecznie. Trzeba pamiętać, że polska armia jest jedną z najsilniejszych w Europie... no i jest znacznie bliżej niż niemiecka... Niech o tym pamiętają agitatorzy. Nikt w takie głupstwa nie uwierzy. Ziemia Śląska była, jest i będzie polska".

Karykatura nacjonalizmu

Czytamy w tygodniku poznańskim „Kultura" służącym do Akcji Katolickiej:

„Nacjonalizm szkodliwy to do absurdu podniesiony patriotyzm, do obłędu wyśrubowana miłość ojczyzny i narodu. Ma on pretensje do regulowania wszystkich spraw życia jednostki i społeczeństwa, jest imperialistyczny i brutalny w głoszeniu i realizowaniu swych założeń. Twierdzi, że sam jest wcieleniem kultury, że wszystkie inne wartości to środki do realizowania jego zamierzeń, religia jest dla niego tylko więzią moralną, a pielgrzymki do miejsc świętych jednym ze sposobów organizowania pochodów. Za to „wodzów" tak pojętego nacjonalizmu nie widzimy ani na barykadach ani w okopach. Dla siebie rezerwują miękkie fotele w sztabowych salonach".

Ruch tak pojęty nie jest nacjonalizmem, lecz jego chorobliwą karykaturą.

Musimy wypowiedzieć wojnę skandalicznej dyktaturze kartelu lamp radiowych

Rola radia jest w Polsce już tak należycie oceniona i doceniana, że nie potrzeba jej szczególnie naświetlać ani podkreślać. Mimo to jednak, mimo że wszyscy uznajemy wartości kulturalne i wychowawcze radia, rozwój radiofonizacji kraju postępuje wolniej niżby to leżało w ogólnym interesie, niżby tego wymagało życie. Przyczyny takiego stanu rzeczy nie są jednak zależne od nas. Wroga radiofonizacji kraju nr. 1 należy szukać gdzie indziej.

Wrogiem tym jest zagraniczny kartel lamp radiowych, który polskiemu radiosłuchaczowi dyktuje ceny lamp, wyśrubowane do nieprawdopodobnej wysokości, równoznaczne z najpospolitszą grabieżą.

W obecnych warunkach, przy dzisiejszych cenach lamp radiowych, odbiornik lampowy jest dla wielu ludzi tylko przedmiotem pożądania, niedostępnym dla ich kieszeni. Trzeba zaś zaznaczyć, że tani odbiornik detektorowy tylko na krótki czas zaspakaja wymagania radiosłuchacza, który po zasmakowaniu w audycjach, dostępnych przy pomocy aparatu kryształkowego, sięga niebawem po aparat lampowy, aby rozszerzyć krąg swych audycyj.

Tymczasem poza dość wysoką ceną sprzedażną samego aparatu, szczególnie wysokie są również koszty jego utrzymania. Trzeba bowiem wiedzieć, że aby mieć czysty, nieskażony odbiór, należy zmienić lampy po około 2.000 godzin pracy. I tutaj dochodzi do głosu cena lamp, która stanowi zaporę nie do pokonania — z winy bezwzględnych, skandalicznych metod kartelu lamp radiowych.

Skandalicznym bowiem — a nie inaczej — nazwać trzeba fakt, że za ten sam komplet lamp, które we Francji kosztują w sprzedaży detalicznej 12,50 zł., a w Stanach Zjednoczonych 11,85 zł., polski radiosłuchacz musi płacić 51 zł., dosłownie pięćdziesiąt jeden zł!! Za te same lampy tej samej firmy! Komplet innych lamp zaś najnowocześniejszej serii, których w Polsce wogóle nie ma, można otrzymać od przeszło roku zagranicą po cenie 13,10 zł. we Francji, a 11,85 zł. w zamożnej Ameryce. Ta sama Ameryka korzysta poza tym już od 2 lat z bardzo praktycznych, doskonałszych, wysoce oszczędnościowych w użyciu metalowych lamp radiowych, podczas gdy w Polsce wogóle o nich nie słychać. Zagraniczny kartel, który metalowe lampy w innych krajach wypuścił na rynek już przed rokiem, w Polsce wogóle nie zamierza ich zaprowadzić. Dyktatorzy zagraniczni wychodzą snać z założenia, że Polska nie potrzebuje korzystać z dobrodziejstw postępu techniki, że dla Polski rzeczy przestarzałe są w sam raz dobre.

Wytworzyła się więc anormalna sytuacja, że konsument polski jest całkowicie zależny od kilku zagranicznych magnatów radiowych. Polski radiosłuchacz musi pokornie przyjąć, co mu łaskawie raczy zaofiarować kartel zagraniczny, i musi płacić takie ceny, jakie wyznacza wszechwładny na tym odcinku obcy kapitał.

Nic dziwnego, że metody kartelu lamp radiowych są dzisiaj przedmiotem ogólnego zainteresowania — dziwić należy się raczej, że do tej pory nie znaleziono sposobu, by ukrócić dyktatorskę jego wszechwładzę, paraliżującą próby polskiego przemysłu elektrotechnicznego i radiowego, by dostarczyć polskim radiosłuchaczom lampy po godziwych, przystępnych cenach. Sposób ten musi się znaleźć. Nie możemy tolerować dłużej takiego bezprzykładnego opanowania rynku krajowego przez obcy kartel.

Jest to zagadnienie szczególnie pilne, gdyż dopóki na polskim rynku lampowym nie zapanuje wolna konkurencja, dopóki nie nastąpi przynajmniej 60-procentowa zniżka cen lamp, dopóty nie można marzyć o właściwej radiofonizacji kraju.

Jak zachować trwałą ondulację? Przecież pragnie tego każda z Pań. Pielęgnujcie Wasze włosy już znacznie wcześniej środkami **niealkalicznymi**; będą wtedy puszyste i łatwe w układaniu. Jest to bardzo ważne dla uzyskania dobrego wyniku przy trwałej ondulacji. Natomiast po przeprowadzeniu trwałej ondulacji, mycie włosów środkami niealkalicznymi zachowuje znacznie dłużej uczesanie! Stosujcie zatem do Waszych włosów

„BEZ MYDŁA"
Szampon Czarna główka
W 2-ch odmianach: do ciemnych i jasnych włosów!

Jeszcze o stanowisku banków prywatnych

W numerze z dnia 3 lipca br. poruszyliśmy doniosłe zagadnienie akcji kredytowej na Pomorzu, oraz konieczność uelastycznienia działalności banków prywatnych wobec konkurencji obcych instytucyj kredytowych.

Autor artykułu podał jako przykład Bank Związku Spółek Zarobkowych. Gwoli ścisłości komunikujemy, że wywody nasze nie dotyczą specjalnie tego banku, który pracuje analogicznie do innych i ma za sobą poważne zasługi w przeszłości, lecz odnoszą się do całokształtu akcji kredytowej na Pomorzu, która tutaj winna mieć całkiem szczególny charakter. Do sprawy potrzeb kredytowych Pomorza jeszcze powrócimy.

Szczera wola czy chwyt taktyczny Niemiec

Rozmowy polsko - niemieckie w sprawie polskich i niemieckich podręczników szkolnych zostały zakończone. Rozmowy, które objęły na wstępie podręczniki do nauki historii używane w obu państwach, miały na celu usunięcie z podręczników zwrotów, które mogą obrażać i poniżać stronę drugą lub prowokować jej uczucia narodowe.

W związku z tym warto podkreślić, że mniej więcej rok temu analogiczną uchwałę powzięła konferencja francusko - niemiecka w odniesieniu do stosunków wzajemnych Francji i Niemiec w przyszłości. Uchwała ta nie weszła jednak w życie ze względu na wycofanie się z tej akcji delegatów niemieckich.

Należy wyrazić przekonanie, że przy obecnie zakończonych rozmowach polsko - niemieckich niespodzianka taka się nie zdarzy. Rzetelna i uczciwa realizacja uchwały może wnieść do wzajemnych stosunków między Polską a Niemcami pożądane odprężenie, tym bardziej, że w chwili obecnej, jeśli chodzi o stronę niemiecką, stan rzeczy w omawianej dziedzinie nie przedstawia się różowo. Opinia publiczna w Polsce miała już niejednokrotnie okazję do piętnowania wybryków i nonszalancji, z jaką historycy, zwłaszcza Niemiec powojennych, traktowali sprawy polskie.

Witamy więc nie tylko z uznaniem ostatnie te rozmowy polsko - niemieckie, ale także i przede wszystkim z ciekawością.

Cóż bowiem pomogłaby rzeczowe przedstawienie historii **w książkach**, jeśli te same sprawy otrzymywałyby nadal inne „partyjne" naświetlenie na masówkach formacyj narodowo - socjalistycznych.

Naruzie więc — czekamy...

O czym się mówi:

Nie podoba się Stronnictwu Pracy, że Pomorski Obóz Zjednoczenia Narodowego wbrew tradycjom wszelkich partii zorganizował „Biuro Studiów i Planowania", które ma na celu przeprowadzenie badań nad potrzebami Pomorza.

Starsi panowie kręcą głowami, bo prastare recepty partyjne przepisują hasła tylko na okres przedwyborczy, zawsze zresztą jednako brzmiące: obiecanki dla wyborców, mandaty dla wybranych. A tu, panie dzieju, psują wyborców jakiemiś badaniami. Jeszcze na stare lata z powodu tej „nieuczciwej konkurencji politycznej" przyjdzie starszym panom ze Stronnictwa Pracy pytać byle wyborcę, czego mu potrzeba.

Nie tak to illo tempore bywało!

* * *

Zaciętym, nieprzekupnym przeciwnikiem zjadliwych podszeptów, rzucanych od czasu do czasu między ludność Gdańska, jest dowcip gdański, który dzisiaj zwiększonym cieszy się popytem i dla każdej sytuacji znajduje swą pointę.

Oto przykład:

Gosposie wynajmujące w Sopocie pokoje meblowane w bieżącym roku mają szczególnie zatroskane twarze z powodu nikłej ilości kuracjuszy.

Nie ma więc gości. Właściciele pensjonatów i restauracyj wiedzą dobrze dlaczego, ale nie mówią. Niezadowolenie swe wyrażają w inny sposób.

„Ein Volk, ein Reich... ein Kurgast"!

Hasła „Rückkehr zum Reich" i pieśni „Heute gehört uns Deutschland und morgen die ganze Welt" nie da się pogodzić z podkreślanym tak często międzynarodowym charakterem Sopot.

Dzielne plemię kaszubskie

(j. d.) Klasztor, przeglądający się w zwierciadle jeziora Kręg, prastare drzewa w okołu klasztornym, czyste ulice, które niewysokie domy obsiadły, przebłysk wielkomiejskich lśnień w jednej czy drugiej szybie wystawowej — oto Kartuzy. Kartuzy, które z dawniejszej wsi gminnej urosły do godności miasta powiatowego.

Tu, w sercu Kaszub, obchodziła swe uroczystości korporacja „Cassubia", przodująca dzisiaj w pomorskim ruchu akademickim. Nie piszemy tutaj o przebiegu uroczystości, które wypadły okazale i napewno zostaną na długo w pamięci obecnych. Rzeczą natomiast pierwszorzędnej wagi były obrady korporacyjne.

Już słowa powitalne reprezentującego Wojewodę Pomorskiego nacz. S. Cichalewskiego były wyrazem uznania dla dotychczasowego dorobku Korporacji. — Jesteście strażnikami morza, ludźmi o kresowej tężyźnie duchowej, zadaniem Waszym jest ekspansja kulturalna i gospodarcza, obowiązkiem Waszym jest poszerzanie Ojczyzny. Jesteście do tych zadań w duchu katolickim i narodowym należycie przygotowani.

Wasze umiłowanie stron ojczystych stało się na Pomorzu obowiązującą zasadą. Pan min. Raczkiewicz stawia wobec urzędników administracji zasadę: jeżeli nie możesz sercem związać się z Pomorzem, przenieś się tam, dokąd Cię serce ciągnie."

Przebieg zjazdu korporacyjnego te słowa uznania najzupełniej potwierdził. Zarówno bowiem dyskusje, jak i wygłoszone referaty wskazywały nie tylko na wysoki patriotyzm i głębokie zainteresowanie sprawami publicznymi, ale przede wszystkim na wysoką świadomość dróg, którymi Polska powinna zmierzać. Warto patrzeć, jakie piękne i dumne rośnie polskie plemię.

„...Tu na Pomorzu musi być każdy żołnierzem. Nie tylko żołnierzem z ducha, to za mało, musi być rzeczywistym żołnierzem, musi umieć bić się i albo zwyciężać albo polec. Istotną cechą żołnierstwa, jak to Wyspiański mówił — jest gotowość śmierci, gotowość utraty możności działania, co jest na tym świecie najcenniejsze. My na Pomorzu musimy być stale gotowi na tę ewentualność. W tym nie ma tragedii, tragedia jest w tym, że możemy zapomnieć o naszym położeniu, poddać się atmosferze spokojnego życia, gromadzenia bogactw, szukania wygód — co w konsekwencji doprowadziłoby nas do tego, że w momencie otwartej walki — nie byli byśmy przygotowani i łatwo ulegli byśmy silniejszemu."

Słowa te są wyjęte z referatu mgr. Bernarda Kuli, wygłoszone na komersie.

„Cassubia" może być dumna ze swego prezesa p. mgr. Karola Krefita, który z urzędu był gospodarzem zjazdu. Umiejętność wytwarzania właściwego nastroju, godzenia poważnej atmosfery obrad z serdecznym koleżeńskim porywem młodości, walory reprezentacyjne — świadczą o tym wymownie.

I jeszcze jedno. Na zjeździe „Cassubii" nie było „polityki", tej, która stale się nieszczęściem starszego pokolenia. Nie ma jej podobno wcale w Korporacji. Poprostu niema. Polska i Kaszuby — to program, który wszystkich jednoczy i nie budzi rozdźwięków.

„Cassubia vivat, crescat, floreat!"

Spór francusko-chiński o koralowe wysepki

Co mówi Paryż...

PARYŻ. Dzienniki paryskie omawiają szeroko sprawę obsadzenia przez siły francuskie wysp koralowych Paracelsus. Zapytywane o wyjaśnienia francuskie koła dyplomatyczne, ograniczają się do stwierdzenia, że wyspy Paracelsus wliczone były do podlegającego Francji cesarstwa Annanu już z początkiem ub. stulecia. Zadaniem wysłanych tam obecnie nielicznych agentów policji z Annamu jest strzeżenie zainstalowanych latarń morskich i stacji meteorologicznych. Prawdopodobnym jest, że wysłanie ekspedycji wojskowej na wyspy Paraculsus zarządzone zostało, jako środek bezpieczeństwa ze względu na przypisywane Japonii zamiary obsadzenia wyspy Hainan, co zagrażałoby bezpieczeństwu francuskich Indochin.

...a co Tokio?

TOKIO. Przedstawiciel japońskiego M. S. Z. oświadczył w sprawie zajęcia wyspy Paracelsus przez francusko-annamicką policję, że w roku 1920 i 21 stwierdzono ze strony francuskiej i brytyjskiej, że wyspa ta należy do obszarów Hainan. Skutkiem tego roszczenia Indochin czy też Francji do wyspy są pozbawione wszelkiego uzasadnienia, gdyż Hainan jest prowincją chińską, a tym samym terenem operacyj wojennych. Prócz tego Hainan jest wojskowo umocnione, co w pełni usprawiedliwiałoby okupację tej prowincji przez wojska japońskie.

CIECHOCINEK - CIEPLICA

Wielkie konkursy hippiczne w Parku Zdrojowym

od 8—11 lipca b. r.

912

Japończycy w Hukau

SZANGHAJ. We wtorek oddziały japońskie weszły do Hukau. Artyleria japońska ostrzelała 30 chińskich dżonek na jeziorze Poyang, z których 27 zatonęło. Przeszło 1000 żołnierzy chińskich utonęło.

Podkowa państw na straży Bałtyku

HELSINGFORS. Wychodzący w Wyborgu wielki dziennik konserwatywny „Karjala" zamieszcza artykuł pt. „Polska i Bałtyk", w którym stwierdza, że Polska wykazuje wielkie zainteresowanie dla polityki bałtyckiej, czego dowodem są wizyty ministra Becka w Sztokholmie i Tallinie. Zdaniem dziennika w Polsce zainteresowanie to rośnie stale o czym świadczą przemówienia odpowiedzialnych czynników, w których podkreślono potrzebę powiększenia floty polskiej. „Gdy Polska — pisze dziennik — uważa za swoje zadanie zabezpieczenia pokoju na Bałtyku, to musi naturalnie wzbudzić zadowolenie w tych państwach, które mają ten sam cel na widoku". Porozumienie pomiędzy Polską, państwami bałtyckimi i Szwecją — pisze dziennik — nabiera jeszcze większego znaczenia ze względu na coraz zacieśniające się stosunki między państwami i bloku Oslo, czego dowodem jest zbliżająca się konferencja w Kopenhadze, w której wezmą również udział premierzy Belgii, Holandii i Luksemburgu. Państwa te łączy wspólny cel: utrzymanie neutralności dla utrzymania pokoju. Geograficznie państwa te tworzą podkowę i wspólnie mogłyby one zatrzymać płomień wojny, tak aby nie doszedł on do brzegów Bałtyku.

Harce wichury i piorunów

Huragan zmiótł las na przestrzeni 2 ha

WILNO. W dniu 1 lipca, w godzinach wieczornych, nad powiatem postawskim przeszła silna burza z gwałtownym huraganem, nawiedzając szczególnie dotkliwie 4 gminy. Wskutek huraganu uległo zniszczeniu około 50 osiedli. Huragan był tak silny, że powywracał stodoły, pozrywał dachy z domów mieszkalnych, poniszczył parkany. O sile huraganu świadczy fakt, że zmiótł on z ziemi cały las dwuhektarowy w gminie kobylnickiej. Las ten składał się ze starych, rosłych drzew. Huragan położył zboża na polach.

Pioruny wznieciły wiele pożarów, które jednak natychmiast zgasiła gwałtowna ulewa. Uszkodzone zostały także kościoły i cerkwie w gminie kobylnickiej, z których w wielu wypadkach huragan zerwał dachy, oraz kościoły i cerkwie w Miadziole. Huragan był tak silny, że zerwał z jednej z cerkiew krzyż żelazny. Pięć osób zostało zabitych przez pioruny. Burza trwała przez kilka godzin. Wszystkie miejscowości nawiedzone przez huragan przedstawiają straszny widok. Wszędzie widać połamane słupy telegraficzne, wywrócone parkany, połamane sady owocowe, domy bez dachów i domy uszkodzone częściowo.

Olbrzymie straty, które wyrządziła burza, nie są jeszcze obliczone. (ATE)

Proszek od BÓLU GŁOWY

KOWALSKINA

PRZY PRZEZIĘBIENIU GRYPIE i KATARZE

Minister spr. zagr. W. Brytanii na śniadaniu w ambasadzie polskiej

LONDYN. Ambasador R.P. i p. Raczyńska podejmowali we wtorek śniadaniem ministra spraw zagranicznych W. Brytanii lorda Halifaxa. W śniadaniu wzięli również udział ambasador portugalski, poseł jugosłowiański, poseł litewski z małżonką i inni.

Wizyta 21 szwedzkich okrętów wojennych w Helsinkach

HELSINKI. Pomiędzy 14 i 17 lipca przybędzie tu z wizytą szwedzka flota wojenna w sile 21 okrętów wojennych. Flota szwedzka zawinie poza Helsinkami także do Hanko oraz Tammisaari. Załoga ogólna eskadry szwedzkiej wynosi 2300 marynarzy. (ATE).

Czerwoni wymordowali zakładników

BILBAO. Gabinet w Burgos obradował nad nową zbrodnią władz rządowych, które wymordowały całą partię zakładników, przygotowanych do wymiany. Prócz tego wydane szereg zarządzeń, m. in. o przywróceniu kary śmierci.

Ruda wolframowa w Bułgarii

SOFIA. Młody górnik Iwan Kowaczew, poszukując w pobliżu wsi Enino koło Kazanłaku rudy żelaznej, napotkał 8 żył rudy o nieznanym mu wyglądzie. Próbki tej rudy zostały wysłane na zbadanie do Bukaresztu, gdzie stwierdzono, iż jest to rzadko spotykana ruda wolframowa o zawartości od 7 do 23 proc. wolframu. Jest to już drugi wypadek znalezienia w Bułgarii tej cennej rudy. Uprzednio, również przypadkiem, wykryto rudę wolframową na Bałkanach niedaleko miejscowości Placzkowci.

Kursy dla Polaków z zagranicy pod Tatrami

ZAKOPANE. Z dniem 1 lipca rb. otwarty został w Kościelisku na Groniku w domach Światowego Związku Polaków z Zagranicy pierwszy turnus t. zw. „Kadrówki młodych Polaków z zagranicy", w którym bierze udział 124 Polaków z Niemiec, Czechosłowacji, Brazylii, Stanów Zjedn.

W ciągu okresu wakacyjnego przewidziane są 4 turnusy, po 2 tygodnie każdy.

Sowieckie granaty padają na fińskie wody

HELSINGFORS. W obrębie fortu Saarenpaa, niedaleko od Wyborga wpadły do morza dwa granaty nie wyrządzając żadnej szkody. Granaty te są prawdopodobnie pochodzenia sowieckiego, gdyż obecnie w zatoce Fińskiej odbywają się manewry floty sowieckiej.

Piraci na statku angielskim

SZANGHAJ. W odległości 90 mil morskich od Szanghaju został zaatakowany brytyjski statek „Tsengtah" przez kilkanaście pirackich dżonek chińskich. Piratom udało się wedrzeć na pokład statku, gdzie zranili ciężko kapitana oraz 3 członków załogi Chińczyków, po czym zbiegli, unosząc z sobą zrabowaną broń oraz więziony na statku ładunek tytoniu.

Na bieżni, boisku i ringu

Przed międzynarodowymi regatami w Bydgoszczy

W ramach międzynarodowych regat wioślarskich w Bydgoszczy, w niedzielę, 10 lipca rb. odbędzie się przed południem bieg czwórek półwyścigowych wojskowych o mistrzostwo okręgowego Związku W. K. S-ów. Bieg ten dostępny jest tylko dla kadry zawodowej. W tym roku walczyć będą o mistrzostwo te cztery osady wojskowe. Zwycięzca otrzyma nagrodę przechodnią w postaci pucharu ufundowanego przez Okręgowy Związek W. K. S.

Walasiewiczówna przyjeżdża do Polski 15 lipca

Polski Zw. Lekkoatletyczny zakupił w linii Gdynia — Ameryka kartę okrętową dla Walasiewiczówny, dzięki czemu wyjazd jej w dniu 6 lipca jest już zapewniony.

Odpłynie ona na sss. „Batory" z Nowego Jorku i przybędzie do Gdyni 15 bm. — Wieczorem tegoż dnia będzie już w Warszawie.

Walasiewiczówna startować będzie 19 lipca w Berlinie na międzynarodowych zawodach wraz z Zasłoną i Stanaszewskim.

Ćwierćfinały piłkarskie o puchar Polski

W dniu 17 bm. rozegrane zostaną mecze ćwierćfinałowe w piłce nożnej o puchar Polski:

W Wilnie: Wilno — Warszawa, sędziuje p. Otto.

W Stanisławowie: Stanisławów — Kraków, sędzia p. Szyba.

We Lwowie: Lwów — Śląsk, sędzia dr. Lustgarten.

W Łodzi: Łódź — Pomorze, sędzia pan Trygalski.

Mecz pływacki Polska—Finlandia

Jak wiadomo, 23 i 24 bm. w Warszawie rozegrany zostanie międzypaństwowy mecz pływacki Polska — Finlandia. Skład drużyny polskiej ustalony będzie 18 bm.

Finowie przyjadą do Warszawy już 21 bm. w najsilniejszym składzie. Startować będą w drużynie fińskiej m. in. Hiltan (100 dowolnym — 59,5 sek.), Pannen (100 klas. 1:15,8 min), Skoczek Niemmleinen. Ten ostatni zajął czwarte miejsce na mistrzostwach Europy.

W zespole pań wystąpią m. in.: Lindman (100 dowolnym — 1:16,4), (100 klas. — 1:30,7).

Pierwszy dzień pięcioboju nowoczesnego Polska—Węgry—Szwecja

BUDAPESZT. We wtorek rozpoczął się w Budapeszcie trójmecz w pięcioboju nowoczesnym Polska — Węgry — Szwecja. Pierwszego dnia odbyła się jazda konna na dystansie 4.250 mtr; na trasie ustawiono 19 przeszkód.

Pierwsze miejsce zajął Węgier Orban w czasie 7 min. 56 sek. Pierwszy z Polaków Kochański zajął czwarte miejsce w czasie 9:12. Następny z Polaków Burbo sklasyfikował się na 10-ym miejscu, osiągając czas 10:47,4. Ostatni z Polaków — Bałaga znalazł się na 13-ym miejscu z czasem 13.06,6.

Z pozostałych polskich zawodników Mielniczuk został zdyskwalifikowany za ominięcie dwóch przeszkód, a Blaszak musiał się wycofać wskutek wypadku. Polak upadł na jednej z przeszkód, ale na szczęście nie odniósł poważniejszych obrażeń.

Minima pływackie dla kandydatów do mistrzostw polskich

Zarząd Polskiego Zw. Pływackiego zdecydował, że w zawodach o mistrzostwo Polski startować będą mogli tylko ci zawodnicy, którzy uzyskali w bież. sezonie nast. minima:

Panowie: 100 m dowolnym — 1.08 min.; 200 m dowolnym — 2:42 min.; 200 m klasycznym — 3:00 min.; 100 m klasycznym — 1:28 min.; 100 m grzbietowym — 1:35 min.; 1500 m dow. — 25 min.

Panie: 100 m. dowolnym — 1:36 min.; 400 dow. — 7:45 min.; 100 grz. — 1:50 min.; 100 klas. — 1:46 min.; 200 klas. — 3:50 min.

„Tour de France" rozpoczęty

PARYŻ. We wtorek rozpoczął się w Paryżu największy i najsłynniejszy wyścig kolarski świata „Tour de France". Pierwszy etap prowadził z Paryża do Caen na dystansie 214 km. Etap ten rozegrany został w fatalnych warunkach atmosferycznych przy padającym bez przerwy ulewnym deszczu. Pierwsze miejsce zajął niespodziewanie Niemiec Oberbeck w czasie 6:38:25 sek. Niemiec na 1000 mtr. przed metą zainicjował ucieczkę, która mu się powiodła.

2) Bini (Włochy) w czasie 6:38:35.

3) Middelkamp (Holandia).

4) Kint (Belgia)

5) Neckerling (Niemcy) — wszyscy w jednakowym czasie 6:38:35,2.

Stawimy silniejszy opór niż Francuzi

w meczu lekkoatletycznym z Niemcami

W dniu 7 bm. wyjeżdża polska reprezentacja lekkoatletyczna do Królewca na mecz z Niemcami 9—10 bm. Będzie to spotkanie rewanżowe. W roku ubiegłym Niemcy wygrali 96:72.

Polacy zdobyli wówczas 6 pierwszych miejsc, a mianowicie: Gąsowski 400 m, Kucharski 800 m, Noji (5 i 10 km.), Sznajder (tyczka) i Luckhaus (trójskok), a drugie miejsca zajęli: Zasłona (100 m), Gąsowski (800 m), Kucharski (1500), Gierutto (kula).

Obecny skład niemiecki jest jednak silniejszy niż przed rokiem. Niemcy walczą wprawdzie tegoż dnia z Danią i Szwajcarią, ale przeciwko Polsce wystawili pierwszy garnitur. Świetna forma zawodników niemieckich na meczu z Francją (Niemcy wygrali 105:46), na którym tylko w skoku o tyczce oddali pierwsze miejsce (Ramadier), a tylko w dwu konkurencjach oddali drugie miejsca (Joye na 400 m i Normand na 1500 m), świadczy, że w roku bieżącym czeka zawodników polskich trudniejsze jeszcze zadanie niż w roku ubiegłym.

Należy się spodziewać, że mimo walki na obcym terenie, nie damy się tak zdeklasować, jak Francuzi w Paryżu. Najwięcej smuci nas fakt, że najlepsi nasi zawodnicy (Kucharski, Sznajder, a w pewnym stopniu Gąsowski, Noji i Luckhaus), właśnie ci, którzy w roku ubiegłym wywalczyli dla nas zwycięstwa — są obecnie w słabej formie.

Sport, brawura czy coś więcej?

O spadochroniarstwie słów kilka

Poszczególne fazy skoku spadochronowego.

Młodzież na spadochrony — oto hasło, które z roku na rok staje się aktualniejsze, hasło, które zapoczątkowało w Polsce sport spadochronowy.

Nowy ten sport rozwija się w szybkim tempie i cieszy się coraz większą popularnością wśród młodzieży. Przyczyna tego stanu rzeczy kryje się przede wszystkim w doniosłości i potrzebie tego sportu dla obrony państwa.

Poza tym sport ten posiada ogromne znaczenie wychowawcze. Hart ducha, wyrobienie odwagi, szybkiej decyzji i orientacji, t. zw. „zimnej krwi" — oto główne zalety sportu spadochronowego.

Spadochroniarstwo powstało w początkowej fazie rozwoju lotnictwa, do pewnego stopnia jako jego uzupełnienie.

Pierwsze bowiem aparaty powietrzne dawały tak minimalną gwarancję bezpieczeństwa, że zmusiły wdzierającą się w przestworza ludzkość do wysiłku w kierunku wynalezienia odpowiednich środków zabezpieczenia pilotów.

Skoki ze spadochronami znane są prawie tak dawno jak dawno w użyciu są balony kuliste. Gdy sięgniemy do historii, przekonamy się, że idea spadochroniarstwa zrodziła się w wieku XV-ym, w umyśle genialnego **Włocha Leonarda da Vinci**.

W ciągu wieków następnych wielu konstruktorów pracowało nad ulepszaniem spadochronów, aż wreszcie nadano im obecny wygląd wystudiowany w każdym szczególe.

nieocenione usługi nie tylko lotnikom. Iluż to bowiem było wypadków, że nieraz ze wszech stron oddziały jedynie za pomocą spadochronów mogły otrzymywać żywność i amunicję. Znane są również podczas wojny wypadki wyrzucania z samolotów przy pomocy spadochronów żołnierzy, którzy na terytorium nieprzyjaciela niszczyli urządzenia wojskowe, siejąc panikę na tyłach wroga. Podobne działania noszą nazwę **desantów spadochronowych**.

Doceniając znaczenie spadochroniarstwa, zaraz po wojnie Polska zakupuje patent na szycie spadochronów systemem angielskim, które później ulepszone zostały przez polskich inżynierów i obecnie dają absolutną gwarancję bezpieczeństwa.

Spadochroniarstwo natrafiło w Polsce na szczególnie sprzyjające warunki rozwoju, dzięki zapałowi młodych a przede wszystkim **dzięki pionierskiej pracy w tym kierunku tak ważnej organizacji użyteczności publicznej jaką jest LOPP.**

Na Pomorzu nad rozwojem spadochroniarstwa czuwa okręg wojewódzki LOPP m. in. przez urządzanie w większych miastach kursów spadochronowych pod fachowym kierownictwem **znanego instruktora p. B. Garsteckiego.**

W roku b. odbyły się już w Toruniu 2 kursy w miesiącu czerwcu:

1) dla młodzieży cywilnej, kandydatów do lotnictwa i

2) dla wojskowych.

W programie kursu uwzględniono jeszcze teorię (7 godzin), dalej ćwiczenia praktyczne na trapezie treningowym oraz skoki z wieży spadochronowej, zbudowanej staraniem okręgu wojew. LOPP, która znajduje się w Toruniu na lewym brzegu Wisły tuż koło głównego dworca.

Wieża ta o konstrukcji żelaznej, posiadająca na wysokości 30 mtr. platformę do skoków zakończona jest u góry wysięgnikiem do którego na linie stalowej podwieszony jest spadochron utrzymany zawsze w stanie otwartym zapomocą obręczy metalowej, umieszczonej wewnątrz. Przez całą wysokość wieży, przez jej środek przechodzi rura metalowa, do której przez system bloczkowy wpuszczony jest drugi koniec liny. Ciężarki zawieszone na spadochronie zapewniają mu automatyczne podnoszenie do położenia górnego. Wysięg wieżyczki jest obracalny i ustawiany podczas wykonywania skoków w kierunku wiatru, by wykluczyć wypadki rzucenia skoczka siłą wiatru na żelazną konstrukcję wieży.

Skok z wieży trwa b. krótko.

Skoczek ubrany w kombinezon, z nałożonymi szelkami po wejściu po schodach na platformę, odpoczywa chwilę, po czym po doczepieniu szelek do linek spadochronu, staje na skraju platformy, na komendę instruktora odbija się od niej nogami i wykonuje skok głową pochylony w dół (podobnie jak z trampoliny pływackiej).

Siłą odbicia, skoczek, niczym mityczny Ikar zawisa w powietrzu i po dwukrotnym ruchu wahadłowym opada łagodnie, pionowo na ziemię o miękkim, sprężystym podkładzie ze słomy, faszyny i trocin dla osłabienia uderzenia przy lądowaniu. Normalnie szybkość opadania spadochronem z wieży wynosi od 3 do 4-ch mtr na sekundę a więc cały skok trwa zaledwie ok. 5 sekund. (mak)

POLSKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ
»PATRIA« S. A. WARSZAWA PL. NAPOLEONA 3
Jedyne w kraju Towarzystwo, uprawiające wyłącznie działy wypadkowe
Ubezpieczenia: od następstw nieszczęśliwych wypadków odpowiedzialności cywilnej – autocasco.

W handlu utwierdza się droga dla młodzieży

Na skutek starań Zw. Izb Przem.-Handl. Min. Skarbu wydało okólnik, na którego podstawie pośrednicy handlowi, wykupujący świadectwo przemysłowe kat. II b na osobiste zajęcia przemysłowe, mogą zatrudnić dwóch absolwentów szkół handlowych w okresie dwóch lat od daty ukończenia przez nich szkoły. Należy przy tym podkreślić, iż dotyczy to absolwentów szkół handlowych wszelkich typów i stopni.

W razie zatrudnienia dwóch absolwentów, pośrednicy handlowi wykupujący świadectwo przemysłowe kat. II b nie będą obowiązani do wykupienia świadectwa przemysłowego wyższej kategorii; — ulga powyższa przysługuje z urzędu bez składania indywidualnych podań; ma ona zastosowanie do dnia 1 lipca 1938 r.

Słuszne to zarządzenie Min. Skarbu rozszerza poważnie możliwości zatrudnienia i zdobycia praktyki przez absolwentów szkół handlowych i niewątpliwie stanie się jeszcze jednym bodźcem zachęty młodzieży do wyboru zawodu kupieckiego.

Młodzież polska z Niemiec w Białowieży

W ramach tegorocznej akcji kolonijnej dla dzieci polskich z Niemiec, przyjechało m. in. do Polski kilkudziesięciu gimnazjastów bytomskich, z których część bierze udział w obozie wędrownym, mającym umożliwić tej młodzieży poznanie Polski.

Uroczyste otwarcie obozu wędrownego nastąpiło w niedzielę w Białowieży. Prócz gimnazjastów polskich z Niemiec w obozie wędrownym bierze również udział młodzież gimnazjalna z Czechosłowacji, Rumunii i W. M. Gdańska.

Obóz wędrowny zwiedzi m. in. Łuck, Krzemieniec, Lwów, Kraków i Katowice. Młodzież zatem będzie miała możność poznania województw wschodnich i południowych. Tegoroczny obóz stanowi uzupełnienie zeszłorocznej wędrówki, w czasie której młodzież poznała województwa północno-wschodnie oraz pojezierze suwalsko-augustowskie.

Nowe książki

LUCJA CHAREWICZOWA: „Kobieta w dawnej Polsce do okresu rozbiorów". Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych. Lwów 1938, 8°. Str. 106. Cena zł 1,80.

W książce tej otrzymaliśmy nowy obraz życia i działalności kobiety staropolskiej. Autorka ujmowała w sposób barwny i zajmujący ogólny układ życia kobiety staropolskiej, wychowanie, małżeństwo, zajęcia, uzdolnienia, zamiłowania, stosunek do książki oraz udział w piśmiennictwie, uwzględniając zarówno sferę szlachecką jak i mieszczańską.

Książka ozdobiona szeregiem cennych rzadko spotykanych rycin stanowi tom pierwszy cyklu „Kultura Polska i Obca", zawierającego rozprawy syntetyczne z dziedziny historii kultury.

SANISŁAW LEMPICKI: „Opiekunowie kultury w Polsce". Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych. Lwów 1938. 8°. Str. 90. Cena zł 1,50.

Praca ta zajmuje się działalnością opiekunów i protektorów kultury polskiej, od Kazimierza Wielkiego poczynając a na ostatnich, współczesnych nam twórcach wielkich fundacji kończąc. Ozdobą pracy są ciekawe ryciny.

JÓZEF SKOCZEK: „Stosunki kulturalne Polski z Zachodem w XV wieku". Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych. Lwów 1938. 8°. Str. 96. Cena zł 1,50.

Praca Dr Skoczka składa się z 6 rozdziałów. Rozdział I omawia przełom kulturalny zachodzący w Polsce XV w. pod wpływem humanizmu i renesansu. Rozdział II charakteryzuje rolę cudzoziemców w tym przełomie, rozdział III — osobę i działalność Kallimacha. Rozdział IV poświęcony jest wielkim soborom w. XV i ich znaczeniu dla kultury Polski, rozdział V — kulturze miast polskich. Ostatni wreszcie VI rozdział książki zawiera uwagi syntetyczne o stosunku Polski w. XV do kultury Zachodu i Południa.

Rozpoczęcie rokowań handlowych z Jugosławią

W Belgradzie rozpoczęły się rozmowy handlowe polsko-jugosłowiańskie mające na celu rozszerzenie wymiany towarowej pomiędzy Polską a Jugosławią.

Delegacji polskiej przewodniczy poseł polski w Białogrodzie min. Dębicki. Ponadto w skład delegacji wchodzą przedstawiciele samorządu gospodarczego, Polskiego Instytutu Rozrachunkowego i komisji dewizowej.

Na czele delegacji jugosłowiańskiej stoi wiceminister spraw zagranicznych dr. Pilia.

Kronika kulturalna

— **„Pan Tadeusz" po bułgarsku.** Znany publicysta węgierski Jan Szikłay dokonał wierszowanego przekładu „Pana Tadeusza" Mickiewicza. Przekład ukaże się niebawem w druku.

— **Nagrody na wystawie „Biennale".** Na międzynarodowej wystawie sztuki „Biennale" w Wenecji otrzymali nagrody w dziale malarstwa zagranicznego Ignacio Zuloaga (Hiszpania), w dziale rzeźby zagranicznej — Hermann Hubacher (Szwajcaria), w dziale grafiki zagranicznej — Hughes Stanton Blair. W dziale malarstwa włoskiego — Felice Casorati, w dziale rzeźby włoskiej Venazo Crocetti, w dziale grafiki włoskiej — Mario Delitala.

Nagrody wynoszą po 25 tys. lirów, w dziale malarstwa i rzeźby zagranicznej i tyleż w dziale malarstwa i rzeźby włoskiej.

— **Cenny rękopis historyczny.** Biblioteka miejska w Orleanie wzbogaciła się o niezwykle cenny zabytek bibliofilski, mianowicie zakupiła w Londynie wielkiej wagi rękopis historyczny, związany z procesem Joanny d'Arc. Tekst dokumentów tych zawiera materiały ze śledztwa, zarządzonego około 1456 roku dla przygotowywania procesu rehabilitacyjnego Joanny d'Arc.

BEZPŁATNE BILETY na najpiękniejsze wycieczki m/s Piłsudskim do malowniczych krajów północy (Sztokholm, Oslo, Kopenhaga), superheterodyna Telefunken, aparaty fotograficzne Kodak-Retina, zegarki itd. razem 30 wielkich nagród za cenę ca. 2.200 plus nagrody dodatkowe w wielkim Konkursie Gazety Pomorskiej za zjednanie nowych prenumeratorów. Udział w Konkursie może wziąć każdy Czytelnik. Zjednanych prenumeratorów należy zgłaszać do administracji Gazety Pomorskiej - Toruń, Bydgoska 56. Wspaniałe nagrody wielkiego Konkursu Gazety Pomorskiej będą podzielone według kolejności liczby uzyskanych prenumeratorów. Za zjednanego prenumeratora uważany jest ten nowy Czytelnik, który wpłacił prenumeratę przynajmniej na jeden miesiąc przekazem pocztowym lub też zaabonował „Gazetę Pomorską" w miejscowym urzędzie pocztowym.

Do naprawy obyczajów i zgodnej współpracy

wzywają uchwały Zjazdu Katolickiego w Nakle

XVIII Zjazd Katolicki archidiecezyj gnieźnieńskiej i poznańskiej, który się odbył w Nakle w dniu 28 i 29 ub. m., zakończył swe obrady następującymi wskazaniami:

1. Głębokie wstrząsy, które obecnie ludzkość przeżywa, mają swe źródło w podeptaniu praw bożych. Stąd tylko powrót do Boga, uznanie i stosowanie Jego praw może świat wyprowadzić z powszechnego zamętu.

2. Skuteczną reformę wyprzedzić musi naprawa obyczajów. Należy przeto: a) pracować usilnie nad pogłębieniem we wszystkich warstwach znajomości zasad wiary i obyczajów oraz umiejętności stosowania ich w praktyce życia codziennego; b) bronić wstępu niewierze i bezbożnictwu do domów rodzinnych, szkół i życia publicznego; c) przeciwstawić się wszelkim destrukcyjnym wpływom i przeprowadzić zdecydowaną walkę z objawami rozkładu moralnego.

3. Obowiązkiem wszystkich katolików jest gruntowne zapoznanie się z katolicką doktryną społeczną oraz stosowanie ewangelicznych zasad miłości i sprawiedliwości społecznej w najbliższym środowisku życia i pracy, tj. w rodzinie i zawodzie jako też na odcinku parafialnym i w życiu publicznym.

4. Potępiając walkę klas, wzywamy wszystkie stany i warstwy do zgodnej współpracy nad budowaniem szczęśliwszej przyszłości na zasadzie: a) sprawiedliwego podziału dochodu społecznego tak, iżby jak najszersze warstwy mogły uczciwą pracą dojść do jakiejkolwiek własności; b) słusznej płacy, tj. wystarczającej na zaspokojenie potrzeb jednostki i rodziny wedle jej stanu; c) polepszenia warunków mieszkaniowych i higienicznych szerokich warstw ludu.

5. Wyrażając wdzięczność Episkopatowi Polski za wydanie uchwał Synodu Plenarnego, które dotykają najistotniejszych zagadnień współczesnego życia i podają skuteczne lekarstwo na jego niedomagania, wzywamy katolików, by realizowali je w całej rozciągłości we wszystkich dziedzinach życia i solidaryzowali się z poczynaniami Akcji Katolickiej pod przewodem naszego Najdostojniejszego Episkopatu.

W przededniu wielkiej imprezy lotniczej

Program Zlotu Gwiaździstego do Inowrocławia-Zdroju

Jak już podawaliśmy, w tegorocznym Zlocie Gwiaździstym do Inowrocławia-Zdroju weźmie udział 25 maszyn. Ilość ta świadczy aż nadto wymownie, że zainteresowanie Zlotem Gwiaździstym jest bardzo duże we wszystkich ośrodkach lotniczych, bo reprezentowane w zlocie są niemal wszystkie aerokluby polskie.

Podobnie, jak w poprzednich latach i tym razem lotnisko inowrocławskie przy szosie Toruńskiej zapełni się w niedzielę, 10 lipca br. liczną publicznością, pragnącą podziwiać tę miłą imprezę.

Program zlotu przedstawia się następująco: godz. 11,30—12 lądowanie zawodników na lotnisku inowrocławskim; godz. 12—12,30 śniadanie dla załóg. Następnie odprawa zawodników, przygotowania do lotu orientacyjnego i lądowanie w prostokącie; godz. 17 — zwiedzanie Zdrojowiska; godz. 20 — wręczenie nagród i przyjęcie dla zawodników w kasynie garnizonowym.

Z turnieju szachowego o mistrzostwo Pomorza

Czwarty dzień turnieju szachowego o mistrzostwo Pomorza, odbywającego się od dnia 3 bm. w Toruniu, przyniósł zmianę punktacyj o tyle, że **na czoło turnieju wysunął się kapral jednego z pułków toruńskich p. Chybicki z Inowrocławia.**

Po 6-ciu rundach wyniki są następujące: p. Chybicki — Inowrocław 5 pkt.; p. Badyniak — Toruń 4 i pół pkt.; p. Karnowski — Bydgoszcz 4 pkt.; p. Granowski — Gdynia (1) 3 i pół pkt.; p. Borchardt — Toruń 3 pkt.; pp. Sieradzan — Włocławek i dr. Palkowski — Bydgoszcz po 2½ pkt.; pp. Hendrykowski — Toruń, Woźniak — Gdynia (1); Sperski — Gdynia; Nowacki i Ziółkowski z Inowrocławia po 2 pkt.

W zawieszeniu partie niedokończone.

Wyniki 6-tej rundy wykazują, że **walka o mistrzostwo szachowe Pomorza toczyć się będzie pomiędzy pp. Chybickim, Badyniakiem i Karnowskim.**

Zakończenie zawodów szachowych nastąpi w dniu 9 bm.

Podziękowanie

za pomoc udzieloną „Polskiej Kasie Pożyczek Bezprocentowych Uczestnikom Walk o Niepodległość Polski" w Toruniu

Za przesłane subsydia do Pomorskiej Wojewódzkiej Komunalnej Kasy Oszczędności w Toruniu (na rachunek bieżący Nr. 85. B) — Zarząd Towarzystwa **„Polskiej Kasy Pożyczek Bezprocentowych Uczestników Walk o Niepodległość Polski"** z siedzibą w Toruniu (Dom Społeczny, ul. Mickiewicza — pokój 79) — w imieniu wszystkich członków T-wa przesyła niżej wymienionym instytucjom, firmom i osobom szczere podziękowanie. Pomoc ta jest istotna i b. celowa, bowiem w myśl § 1 p. 1 statutu udziela się pożyczek bezprocentowych tylko na potrzeby wytwórcze w rolnictwie, przemyśle, rzemiośle i na potrzeby handlowe i to tym członkom T-wa, którzy znajdują się bez pracy względnie zarobki ich są bardzo nieznaczne.

Nadmieniamy, że działalność T-wa naszego obejmuje obszar Województwa Pomorskiego. T-wo należy jako członek do „Pomorskiego Związku Polskich Kas Pożyczek Bezprocentowych w Toruniu". Natomiast członkiem Kasy rzeczywistym i wspierającym może być jedynie zweryfikowany uczestnik walk o niepodległość Polski, należący do organizacji zrzeszonych w Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny.

Subsydia przekazały:

1. Starostwo Krajowe Pomorskie w Toruniu — 500 zł.
2. Zarząd Kom. K. O. m. Bydgoszczy 50 zł.
3. Zarząd Kom. K. O. powiatu bydgoskiego — 50 zł.
4. Zarząd Kom. K. O. powiatu toruńskiego — 50 zł.
5. Zarząd „Klubu Polskiego" w Bydgoszczy — 50 zł.
6. Firma „Pasamon" w Bydgoszczy, ulica Promenada 69 — 156 zł.
7. Firma Bolesław Waje — Bydgoszcz, Dom Towarowy, ul. Gdańska 15 — 100 zł.
8. „Eksport Bacon", Nakło — 200 zł.
9. „Bacon Eksport" Gniezno — 50 zł.
10. p. inż. Cieszewski Stefan, Bydgoszcz — ul. Sobieskiego 1 — 200 zł.
11. p. Millner Wacław — Bydgoszcz — ul. Mazowiecka 2a — 75 zł.

Starogard

— Apel do rolników powiatów starogardzkiego i kościerskiego w związku z „Dniem Konia". W niedzielę, 10 lipca o godz. 9-tej w Starogardzie na placu ćwiczeń przy prochowni odbędzie się „Dzień konia", na który złożą się: 1) doroczny pokaz konia, pojazdów i uprzęży oraz 2) imprezy sportowe. Komitet „Dnia konia" w Starogardzie zwraca się do rolników z gorącym apelem, by jak najliczniej stawili się na tę wielką imprezę. Pod hasłem „Hodujmy konie zdatne do obrony Państwa" stawcie się gremialnie w dniu 10 lipca w Starogardzie. Program „Dnia konia" obejmuje: od godz. 9-tej 1) pokaz prawidłowego kucia konia, 2) pokaz wojskowych wozów taborowych, 3) premiowanie klaczy pogrubionych i uszlachetnionych, na które przewidziane są nagrody pieniężne dla małorolnych oraz nagrody honorowe dla rolników, posiadających ponad 50 ha, 4) konkurs włościańskich parokonnych koni taborowych z wozem; o godz. 15-tej 1) konkurs hippiczny, 2) dżygitówka Szwoleżerów, 3) konkurs myśliwski dla podoficerów, 4) wyścig płaski dla koni włościańskich — 4 nagrody, 5) oficerski bieg z przeszkodami, 6) pokaz ogierów ze Stadniny Państwowej, 7) karuzel lancanck. Na zakończenie wręczenie nagród, premii hodowlanych i defilada zwycięskich zawodników.

Zapisy do powyższych imprez należy zgłaszać piśmiennie w terminie do dnia 8 lipca r. b. do Dowództwa Pułku Szwoleżerów w Starogardzie na ręce rotmistrza Smoliłowskiego Konstantego. Stajnie dla koni z dalszych okolic będą przygotowane już w dniu 9 lipca. W czasie imprezy przygrywać będą trębacze Szwoleżerów Rokitniańskich. Bufet z napojami chłodzącymi na miejscu.

Trwałą ondulację pod 100% gwarancją wykonuje tylko
K. KANT, zakład fryzjerski
Toruń-Podgórz 1297
vis a vis kościoła, telefon 27-46.

Kcynia

— Zebranie Akcji Katolickiej Mężów. W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w sali „Hotelu Polskiego" w Kcyni, miesięczne zebranie Akcji Katolickiej Mężów. Zebraniu temu przewodniczyć będzie prezes p. dr. St. Jedwabny. Ze względu na ważność niektórych punktów obrad, pożądany jest udział jak największej liczby członków. Przyjmuje się jeszcze wpisy nowych członków. Początek zebrania o godz. 5-tej. (sy.)

— Omal nie tragiczny wypadek. Przedwczoraj na ulicy Dworcowej, byli onegdaj świadkami wypadku, który mógł się skończyć tragicznie. Minionego wedle ulicy, biegnącej z góry, pędziły konie, ciągnąc za sobą wóz. O jakąś pomoc było trudno, bo wóz toczył się po całej jezdni i uniemożliwiał dostęp, celem zatrzymania rozhukanych rumaków. Na szczęście po przebyciu około 500 m konie zwolniły i można było je zatrzymać. Okazało się, że woźnicy pękły lejce, i nie mógł zapanować nad końmi. (sy.)

Chełmno

Przedstawicielstwo „Gazety Pomorskiej" — ul. Św. Ducha 4, wejście z ul. 22 Stycznia 12/14.

— Z dorocznego odpustu chełmińskiego. Jak w latach ubiegłych, tak i w tym roku odpust Matki Boskiej Bolesnej w Chełmnie, ściągnął liczne rzesze pielgrzymów z całego Pomorza. Wiernych witał ks. dziekan Żynda, wprowadzając ich do kościoła farnego. Poraz pierwszy po kilku latach wyprowadzono z kościoła wielką chorągiew rybacką, którą musiało nieść aż 10-ciu mężczyzn, co najlepiej świadczy o rozmiarach jej. W procesji oprócz licznie przybyłego duchowieństwa brało udział przeszło 30 pielgrzymek ze sztandarami, oraz wielkie rzesze wiernych miejscowych. Wielka katedra chełmińska w dniu odpustu nie mogła pomieścić w swych murach wszystkich wiernych.

— Żydowska reklama na Rynku. Z okazji odpustu, który odbył się w ub. sobotę, przybyło do naszego grodu dużo osób z bliższej i dalszej okolicy. Dzień ten jest co roku niejako żniwem miejscowego kupiectwa. Z przykrością jednakże zauważyliśmy, że na Rynku, celem przyciągania kupujących, wprowadzono żydowskie zwyczaj wywieszania przed składem [illegible] Podobna reklama nie była dotychczas w Chełmnie praktykowana [illegible] dzień odpustowy. Modę tę wprowadzili u siebie kupcy niedawno przybyli do Chełmna, budząc swym postępowaniem wielkie niezadowolenie wśród społeczeństwa.

— Zderzenie motocyklistów. Coraz częściej zdarzają się wypadki na szosie, prowadzącej z Chełmna do Brzozowa. Ostatnio zdarzyła się obok składu kolonialnego p. Girzlaka, katastrofa motocyklowa. Zderzyły się 2 motocykle: Na jednym z nich jechała para małżeńska, która uległa dość poważnemu okaleczeniu. Rannym udzielił pierwszej pomocy lekarskiej p. dr. Ostecki ze Szpitala Powiatowego w Chełmnie. Drugi motocyklista p. Jonas z Chełmna, wyszedł z wypadku bez szwanku.

Kieszawa

— Amator cudzych ryb postrzelony w nogę. W sobotę wieczorem, Jerzy Skolimiec, administrator majątku Krzywych w pow. nieszawskim zastał przy bezprawnym łowieniu ryb pewnego osobnika, który nie chciał zastosować się do wezwania p. Skolimca, żądającego zaprzestania połowu. Gdy mimo kilkakrotnego wezwania rybak nie przestał łowić ryb i nie miał zamiaru odejść, p. Skolimiec strzelił do niego z rewolweru, raniąc nieposłusznego amatora w lewą nogę. Rannym okazał się 41-letni Walenty Michalski z Aleksandrowa Kuj. Postrzelonego Michalskiego przewieziono do szpitala w Aleksandrowie Kujawskim.

Szubin

— Komitet budowy pomnika. Mieszkańcy tutejszej okolicy pamiętają jeszcze doskonale długotrwałe walki o wolność naszych ziem. Powiat szubiński musiał szczególnie krwawo okupić wyzwolenie spod jarzma niewoli. W walkach pod Kcynią i Szubinem poległo wielu żołnierzy, kładąc swe nieraz młode życie na ołtarzu Ojczyzny. Dla uczczenia ich pamięci, powstał z inicjatywy obywateli naszego miasta projekt budowy pomnika ku czci poległych. W tym też celu utworzył się już specjalny komitet, zadaniem którego będzie zbieranie funduszów na budowę pomnika. Od nas, obywateli zależeć będzie, czy ten projekt doczeka się rychłej realizacji. Mając na względzie wzniosły cel zbiórki, śpieszmy choćby z najmniejszymi ofiarami. Wszelkie datki przesyłać należy do „Komitetu budowy pomnika ku czci poległych" w Komunalnej Kasie Oszczędności w Szubinie. Nr. konta 300.016. (sz.)

Nakło

— Ogromne powodzenie cyrku Stanisławskich. Donosiliśmy już o przybyciu do Nakła cyrku braci Stanisławskich. Wiadomość ta wywołała oczywiście zrozumiałe zainteresowanie, dowodem czego była ogromna popularność i frekwencja na przedstawieniach cyrkowych. Szumna reklama i sama firma przyciągnęły masy publiczności, mimo że cotylko co opuścił Nakło inny cyrk. Tego co pokazali artyści z cyrku Stanisławskich, nie mieliśmy jeszcze okazji widywać w Nakle. Obecnie cyrk po opuszczeniu Nakła kieruje się na występy do Torunia. (sy.)

— Wykopalisko. Onegdaj przy kopaniu gruntu we wsi Bielawy?, znaleziono kilkanaście skorup, pochodzących z urn. Niestety naczynia te były zupełnie porozsadzane przez korzenie drzew, tak że nie można było złożyć całości. (sy.)

— Z życia Związku Strzeleckiego w Szczepicach. Pododdział Związku Strzeleckiego w Szczepicach, wykazuje dużą żywotność. Obecnie nastąpiło w pracy jeszcze większe nasilenie, bo powrócił z czterotygodniowego urlopu kierownik p. por. Kubiak. Członkowie odbywają strzelania, i to zawsze w niedzielę lub święta, bo w innych terminach brak jest wolnego czasu. Ponadto uprawia się w oddziale pilnie piłkę siatkową, tak że w najbliższym czasie odbędzie rozegra mecz z drużyną sąsiedniej miejscowości. (sy.)

— Rolnicy bawią się. Kółko Rolnicze w Dębogórze, urządza w dniu 10 lipca zabawę latową. Zabawa ta odbywać się będzie na wzgórzu Korfantego. Wzgórze to jedno z najwyższych na terenie województwa, posiada wieżę obserwacyjną. Zabawa rozpocznie się o godz. 3-ciej. (sy.)

REGATY MIĘDZYNARODOWE

Dziś — Czwartek **Cyryla**	**7 lipca**
Jutro — Piątek **Elżbiety**	**8 lipca**

Redakcja i Administracja „Gazety Gdańskiej" — Gdańsk, Rynek Kaszubski 21, tel. 214-94.

DYŻURY LEKARZY

Dyżur nocny w dniu 7 bm. pełnią:

W Gdańsku: dr. Marnitz, Thornscher Weg 11, tel. 22114 i dr. Steffensówna, Langgasse 36, tel. 28036.

We Wrzeszczu: dr. Heffmann, Adolf Hitlerstrasse 120, tel. 41920.

W Sopotach: dr. Spiett, Seestrasse 48, tel. 51260.

NOTATKI KRONIKARZA.

— **Sprostowanie.** Do sprawozdania o walnym zgromadzeniu Gdańskiej Macierzy Szkolnej zakradł się błąd, który niniejszym prostujemy. Walne zgromadzenie zagaił prezes p. Eryk Budzyński, dyrektor Okręgu Poczt i Telegrafów w Gdańsku, a nie „poseł" Budzyński, któremu zresztą na imię Bronisław.

— **Znalezienie zwłok nieznanej kobiety.** We wtorek rano zauważono z plaży południowej w Sopotach pływające w wodzie zwłoki jakiejś kobiety. Pewien rybak przewiózł zwłoki około 60 do 65 lat liczącej ofiary, dobrze ubranej kobiety na brzeg. Ponieważ przy zwłokach nie znaleziono żadnych dokumentów, nie zdołano stwierdzić tożsamości utopionej kobiety. Zwłoki przewieziono do kostnicy.

— **Mleczarnie w południe zamknięte.** Wszystkie mleczarnie i sklepy z nabiałem, będą w przyszłości codziennie, oprócz soboty od godz. 14—16 zamknięte.

— **Zaginięcie młodzieńca.** Od dnia 2 czerwca rb. zaginął bez wieści 15-letni robotnik Heinz Lange, zamieszkały ostatnio w Gdańsku przy ul. Steindamm 21.

— **Nieszczęśliwy wypadek rowerzysty.** Na ulicy Adolfa Hitlera we Wrzeszczu spadł młodociany rowerzysta Edward Witt tak nieszczęśliwie na bruk, że odniósł wstrząs mózgu i lżejsze rany. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku przewieziono do lecznicy miejskiej.

— **Zgon skutkiem udaru serca.** W pewnym sklepie żelaza przy Placu Dominikańskim zasłabł nagle mistrz maszynowy Artur Richter, zamieszkały przy ul. Kolkowgasse 21. Przewieziono go do lecznicy miejskiej, gdzie jednak stwierdzono już tylko zgon.

Wybór nowych władz wydziału lekkoatletycznego K. S. Gedania w Gdańsku

W ub. piątek, o godz. 20 odbyło się w sekretariacie Polskiej Rady Sportowej we Wrzeszczu nadzwyczajne walne zebranie wydziału lekkoatletycznego, na którym wybrany został nowy zarząd, a mianowicie: kierownik wydziału — Henryk Świętochowski, Sopoty, Heidebergstrasse 5; kapitan sportowy — Gerard Tischbein; sekretarz — Marian Winiecki.

Pod zarzutem dokonania sprzeniewierzeń

na ławie oskarżonych

Sąd ławniczy w Gdańsku rozpatrywał dwie sprawy sprzeniewierzenia. Jako pierwszy odpowiadał doprowadzony z aresztu śledczego na rozprawę księgowy Emil Neidenberger, zamieszkały w Gdańsku. Oskarżony pracował w pewnej gdańskiej spółce, do której należała również kasa pośmiertna. N. był administratorem tej kasy i w tym charakterze sprzeniewierzył około 4.500 guld., które zużył dla siebie. Sąd skazał N. na rok więzienia i zastosował do niego środek zapobiegawczy.

Jako drugi zasiadał na ławie oskarżonych, doprowadzony również z aresztu śledczego, a zamieszkały we Wrzeszczu, Kurt Ziehm, któremu oskarżenie zarzucało sprzeniewierzenie w pewnej narodowo-socjalistycznej organizacji dobroczynnej, w której pracował. Sprzeniewierzoną sumę przegrał oskarżony w sopockim kasynie.

Sąd skazał Z. na półtora roku więzienia. Ponieważ zachodziła z powodu bliskości granicy możliwość ucieczki, sąd utrzymał w mocy środek zapobiegawczy w stosunku do oskarżonego.

Skazanie międzynarod. złodzieja

na 5 lat bezwzględnego więzienia

Zawodowy włamywacz Eryk Harder grasował w roku 1935 w Sopotach, skąd udał się do Niemiec. W Królewcu i Hamburgu dokonał znowu szeregu włamań, lecz został pochwycony i skazany na dłuższe kary więzienia. Po opuszczeniu więzienia, zjawił się znowu na Ziemi Gdańskiej, gdzie uprawiał z powodzeniem swój proceder. Wreszcie udało się ująć Hardera, który stawał obecnie przed sądem ławniczym w Gdańsku. Niepoprawny amator cudzej własności skazany został na 5 lat bezwzględnego więzienia.

— **Skutkiem zasłabnięcia wpadła do wody.** Onegdaj około godz. 19.45 zasłabła nagle na pomoście sopockim 61-letnia F., zamieszkała w Sopotach, i wpadła do wody. Mimo, że na pomoście znajdowało się dużo osób, nikt wypadku tego nie zauważył, dopiero zmieniający miejsce wędkarz spostrzegł znajdującą się w wodzie kobietę i przy pomocy kilku przechodniów, wydobył ją już nieprzytomną z wody. Kobietę zaniesiono do zakładu ciepłych kąpieli, gdzie odzyskała przytomność, po czym zawieziono ją do mieszkania.

— **Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku.** Zmarli: rentobiorca Bogumił Bindler 72 l., mężatka Paulina Dombrowska z domu Kusch 61 l., mężatka Rozalia Drejewska z domu Potrykus 76 l., mężatka Anna Zimmermann z domu Freu 62 l., mężatka Marta Jorewitz z domu Pieper 46 l., inwalida Fryderyk Rosenwasser 78 l., mężatka Małgorzata Lange z domu Ziemer 64 l., kowal Adalbert Haas 23 l., pensjonarjuszka Klara Kiessatiel 77 l., em. listonosz Bernard Nahser 76 l., wdowa Maria Neubauer z domu Grabowska 78 l., mężatka Magdalena Zimmermann z domu Thymian 74 l., wdowa Maria Hinz z domu Rogge 79 l., księgowy Hugon Kaiser 25 l.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Przytrzymano** 20 osób, z tych 10 za kradzież, 7 za opilstwo, 1 za kradzież roweru, 1 za oszustwo, 1 z innych przyczyn.

— **Znaleziono w Gdańsku:** złote pióro, złotą bransoletkę, młodą sukę doga, stojak do kwiatów, patentowy klucz, okulary, damski parasol, klucz od kamienicy, srebrną bransoletkę, czarną tekę, czarny portfel z wykazem na nazwisko Krolla, brunatną portmonetkę z zawartością.

— **Znaleziono w Brzeźnie:** koc, beret, rękawiczkę damską, okulary dla automobilisty, zawieszkę, szal damski.

— **Zgubiono:** torbę sportową z zawartością, torebkę ręczną z zawartością, złotą bransoletkę.

Z życia filii G. P. Z. P. w Nowym Porcie

Ostatnio odbyło się zwyczajne miesięczne zebranie filii G. P. Z. P. w Nowymporcie. Zebraniu przewodniczył kierownik filii p. Gregorkiewicz, a protokółował sekretarz p. Turzyński. Obok komunikatów i sprawozdań, głównym tematem obrad było sprawozdanie ze zgromadzenia Rady Delegatów G. P. Z. P., które wygłosił członek gł. zarządu G. P. Z. P. p. dyr. Wesołowski, omówiwszy najaktualniejsze wydarzenia oraz obecną sytuację.

W dyskusji, która się następnie wywiązała, przemawiali pp. Ruszkowski, Kwiatkowski, Konkol, Żurawski i inni. Obrady były dosyć żywotne, dotyczyły głównie spraw organizacyjnych. Pod względem udziału zaznaczyła się już w pewnej mierze pora letnia.

Z portu gdańskiego

RUCH W PORCIE GDAŃSKIM W DN. 4 LIPCA.

W dniu 4 lipca weszło do portu gdańskiego [illegible] statków o łącznej pojemności [illegible] rej. W tym było według bander statków niemieckich 5, szwedzkich 4, duńskich, fińskich, gdańskich i norweskich po 2 oraz po jednym statku panamskim, litewskim, polskim, estońskim i angielskim.

PRZYWÓZ WĘGLA DO PORTU GDAŃSKIEGO.

W poniedziałek wszedł do portu gdańskiego niemiecki statek „[illegible]" o pojemności 178 rej., z ładunkiem 1.300 t węgla dla elektrowni gdańskiej, który załadował w porcie szczecińskim.

PRZYWÓZ ŚLEDZI DO PORTU GDAŃSKIEGO.

W dniu 5 lipca wszedł do portu gdańskiego łotewski statek „Valvaldis" o pojemności 352 rej., który przywiózł z Lerwick 300/1 i 102/1 beczek śledzi solonych. Transport został wyładowany przy nabrzeżu w Kanale Portowym.

WYWÓZ WĘGLA PRZEZ PORT GDAŃSKI W CZASIE OD 26 CZERWCA DO 2 LIPCA 1938 R.

W okresie sprawozdawczym wyszło z portu gdańskiego 28 statków węglowych z ładunkiem [illegible] t. W tym było 10 statków przeznaczonych do Francji z ładunkiem [illegible] t, 8 statków przeznaczonych do Szwecji z ładunkiem 18.320 t, 5 statki do Italji z ładunkiem [illegible] t oraz 1 statek z ładunkiem 2.156 t do Belgji i jeden do Norwegji z ładunkiem 1.200 t.

Sprawozdanie Zarządu Macierzy Szkolnej w Gdańsku

Na walnym zgromadzeniu Macierzy Szkolnej, które — jak już donosiliśmy — odbyło się w ubiegły poniedziałek, wygłosił prezes p. Eryk Budzyński następujące sprawozdanie:

Zarząd Macierzy Szkolnej, składając przed społeczeństwem polskim sprawozdanie ze swej całorocznej pracy, z góry zaznaczyć musi, że niestety bilans wyników naszych za okres sprawozdawczy uznać trzeba za nader ujemny. Dochodzimy do tego przekonania po skrupulatnym obliczeniu głównych i charakterystycznych przejawów, jak ujemnych, tak i dodatnich. Jesteśmy obowiązani podać je do wiadomości ogółu i tym samym wykazać, że Zarząd Macierzy Szkolnej był naprawdę bezsilny w walce z przeszkodami, jakie wbrew istniejącym umowom stawiały nam władze W. M. Gdańska.

Do głównych przejawów ujemnych zaliczamy:

1. Ilość dzieci w szkołach polskich jak Macierzy Szkolnej, tak i senackich faktycznie zmniejszyła się w porównaniu do roku ubiegłego. Dochodzimy do tego w sposób następujący: na dzień 31 grudnia 1937 roku mieliśmy w szkołach Macierzy Szkolnej 2.831, w szkołach senackich 1.301, razem 4.132 dzieci, a rok temu, tj. na dzień 31 grudnia 1936 mieliśmy w szkołach M. S. 2.333, w senackich 1.337, razem 4.670 dzieci.

Z zestawienia tych dwóch końcowych liczb można byłoby przypuszczać, że stan się powiększył o 62 dzieci, lecz tak w istocie nie jest, gdyż w roku sprawozdawczym otworzyliśmy nową szkołę dokształcającą z ilością młodzieży 226, a ponadto w roku sprawozdawczym do dnia 31 grudnia 1937 przeszło z polskich do niemieckich szkół 154 dzieci. W ten sposób mamy faktycznie nie przyrost, a ubytek 164 dzieci, nie licząc naturalnego przyrostu, który na podstawie statystyk z lat ubiegłych wynosić powinien 14 proc.

2. Wycofanie z polskich i oddanie przez rodziców do niemieckich szkół ogółem w ciągu roku sprawozdawczego 326 dzieci.

3. Wstrzymanie przez władze W. M. Gdańska rozbudowy Szkoły Handlowej.

4. Odmowa ze strony władz W. Miasta Gdańska zezwolenia na budowę na naszym własnym gruncie domu dla ochronki w Brzeźnie.

5. Wstrzymanie budowy szkoły w Bielkowie.

6. Również ujemnym i bardzo smutnym przejawem jest fakt, że straciliśmy nadzieję na uruchomienie szkoły w Łąkach, ponieważ posiadłość ta przeszła w ręce niemieckie.

7. Notujemy wreszcie jako przejaw ujemny zmuszenie nas przez władze W. M. Gdańska do zapłacenia podatków od nieruchomości za lata ubiegłe w wysokości guld. 14.204,73, a to na tej zasadzie, że Senat W. M. Gdańska po 17 latach istnienia Macierzy Szkolnej doszedł do przekonania, że nie można tej polskiej instytucji zaliczyć do instytucji wyższej użyteczności publicznej. Zarząd Macierzy notując z obowiązku powyższe ujemne przejawy, wstrzymuje się od komentarzy.

Do przejawów dodatnich zaliczamy tylko:

1. Uruchomienie z dniem 6 kwietnia 1937 szkoły powszechnej w Piekle, której nadaliśmy imię zmarłego działacza polskiego i syna tutejszej ziemi Józefa Czyżewskiego.

2. Otwarcie w dniu 18 stycznia rb. ochronki nr. 19 w Sopotach przy ul. Adolfa Hitlera 718. W tymże domu urządziliśmy również mieszkanie dla 3 SS. Dominikanek, dla księdza kapelana oraz kapliczkę.

3. Uruchomienie w dniu 6 kwietnia 1937 r. szkoły dokształcającej zawodowej. Wiadomo bowiem, że Senat W. M. Gdańska jest m. i. zobowiązany do zapewnienia Polakom obywatelom gdańskim, nauki dokształcającej i zawodowej. Mówi o tym art. 14 umowy polsko-gdańskiej z dnia 18. 9. 1933. Tym nie mniej od szeregu lat władze gdańskie nie zdobyły się na utworzenie choćby jednej klasy polskiej, w którejkolwiek z publicznych szkół dokształcających zawodowych, mimo, że zarówno w jednej (męskiej), jak i drugiej (żeńskiej) uczniowie Polacy stanowili wyraźną liczbę najzupełniej wystarczającą do utworzenia oddzielnych dla nich klas.

Macierz Szkolna niejednokrotnie zabiegała w Senacie, aby dla tych chłopców i dziewcząt otworzyć polskie oddziały, lecz starania nasze nigdy nie odniosły skutku. Przed Macierzą Szkolną stanęło nowe zadanie, a przesądziło tę sprawę rozporządzenie Senatu z dnia 1. 12. 1936 o obowiązkowym dokształcaniu całej młodzieży płci obojga do lat 18, bez względu na to, czy pracuje lub nie i obojętnie w jakim charakterze. Ten paragraf postawił Macierz Szkolną przed koniecznością utworzenia własnej szkoły dokształcającej. Pokonaliśmy wszystkie trudności, związane z urządzeniem tej szkoły i w dniu rozpoczęcia nowego roku szkolnego tj. 9 kwietnia 1937 r. można już było rozpocząć lekcje. W pierwszym dniu nauki zgłosiło się 90 młodzieży. Jakkolwiek o otwarciu ani nawet o zamiarze otwarcia szkoły nie dano do prasy żadnej wzmianki, frekwencja stale rosła, napływało coraz więcej zgłoszeń, tak, że już 20 kwietnia 1937 trzeba było każdą z 2 klas podzielić na dwie równoległe. W ten sposób w niespełna 2 tygodnie po otwarciu, szkoła miała 4 klasy z 140 uczniami. W końcu roku szkoła liczyła już 8 klas z 227 uczniami i następującymi zawodami: 10 kupców, 1 bufet., 9 biuralistów, 12 różnych pomocnic, 41 posłańców, 78 robotników niekwalifikowanych, 129 bez zawodu i 45 terminatorów Stoczni Gdańskiej. Grono nauczycielskie składało się początkowo z 2 sił stałych i jednej dochodzącej, a pod koniec roku mieliśmy 3 siły stałe i 4 dochodzące.

Widzimy z tych liczb, jak bardzo pilną sprawą było otwarcie polskiej szkoły zawodowej dokształcającej w Gdańsku. Macierz Szkolna winna zatroszczyć się już przed wojnem, bowiem pamiętać musimy, że o naszej przyszłości tutaj zadecydują nie szeregi napływowej ludności polskiej, ale masy robotnicze, rzemieślnicze i drobnokupieckie stale tu osiadłe, a tym samym związane na dolę czy niedolę z terenem W. M. Gdańska.

Stan faktyczny szkolnictwa Macierzy Szkolnej obrazuje następująca tabela statystyczna:

L.p.	Nazwa szkoły	Ilość dzieci obywatelstwa gd.	pol.	inn.	Stan z dn. 31 grudnia 1937	1936	1935
1.	Gimnazjum	277	302	6	585	561	547
2.	Szkoła Handl. i Wyższa Szkoła Handl.	134	138	1	273	237	212
3.	Szkoła Średnia	113	33	1	147	110	77
4.	Konserwatorium Muzyczne	31	57	3	91	81	66
5.	Szkoła Powszechna Gdańsk	115	344	1	460		
6.	Filia Szkoły Powszechnej Sopoty	15	29	1	45	637	581
7.	Szkoła Powszechna Nowy Port	30	89	—	119		
					624		
8.	Szkoła Powszechna W. Trąbki	33	—	—	33	33	45
9.	Szkoła Powszechna Szymonowo	61	—	—	61	60	49
10.	Szkoła Powszechna Elganowo	25	—	—	25	35	38
11.	Szkoła Powszechna Piekło	23	2	—	25	—	—
12.	Szkoła Dokształcająca Zawodowa	209	17	—	226	—	—
13.	Ochronki (19)	313	422	6	741	726	717
	razem:	1.578	1.234	19	2.831	2.333	2.325

Kończąc sprawozdanie Zarządu o stanie szkolnictwa Macierzy Szkolnej, muszę podkreślić, że tylko dzięki poparciu władz i społeczeństwa polskiego, zdołaliśmy pracę naszą uwieńczyć tymi skromnymi rezultatami, za co w imieniu dziatwy polskiej w Gdańsku składam pod ich adresem serdeczne „Bóg zapłać".

Żniwa kierowane przez telefon

Na Ukrainie sowieckiej w południowych okręgach już od tygodnia trwają żniwa, których przebieg świadczy o wzmagającej się demoralizacji rolnictwa. Wyeliminowane i sterroryzowane przez „czystki" zarządy kolektywów rolnych jeszcze bardziej niż dawniej pozbawione są inicjatywy i zależne od rozkazów scentralizowanej i skomunizowanej administracji rolnictwa sowieckiego.

Prowincjonalne i powiatowe urzędy rolne i komitety partyjne kierują żniwami przez telefon. Dziennik kijowski „Komsomolec" zaskarża się, że ta, że tak nazwać, kierowniczo kolectwami jest niezadowolony i niezwykle urażające, a poza tym trudny w wykonaniu bywają zwykle zepsute wszystkie kontrolowane przez dyspozycje i nie wiedzą co czynić.

Losowanie 3-proc. Premiowej Pożyczki Inwestycyjnej II. em.

W dniu 5 lm. odbyło się losowanie, w czasie którego zostało ciągnięte na następujące numery:

500.000 zł — 43 — Nr. 8[illegible]
100.000 zł — 13 — Nr. 1[illegible]
50.000 zł — 38 — 13795, 41—13848.
25.000 zł — 46 — Nr. 23121, 50—[illegible]
10.000 zł — 16 — 306, 18—7400, 20—22507, 25—2[illegible]
[illegible]

Postęp filmu zobrazuje wystawa we Lwowie

W dniach 3—13 września rb., w ramach XVIII Targów Wschodnich we Lwowie — organizuje Rada Naczelna Przemysłu Filmowego w Polsce po raz pierwszy Pawilon Filmowy.

Pawilon ten o powierzchni ponad 1.000 m. kw. będzie wyposażony we wszystkie akcesoria wystawy. Czynne tam będą przez cały dzień trzy kina, w których będzie się wyświetlać filmy konkursowe i ciekawie zmontowany film retrospektywny, składający się z fragmentów dawnych obrazów niemych, najlepszych awangardowych oraz filmów polskich.

Taką samą rewię będzie pokaz zdobyczy technicznych, osiągniętych przez kinematografię. Od „pierwotnego" aparatu Lumier'a — do najnowszych teleobiektywów droga była żmudna, lecz ciekawa, podobnie jak od „niemych dramatów" do obecnych wielkich filmów.

Wielkie zaszczenie będzie miał również zorganizowany po raz pierwszy w Polsce konkurs na najlepszy film polski i działalność „ludzi filmu".

Dla publiczności, zwiedzającej Targi — Pawilon, przygotowana będzie jeszcze jedna atrakcja „Miasteczko filmowe" pod gołym niebem. Zobaczą więc turyści z całej Polski, jak się dokonywa zdjęć do filmu w autentycznych dekoracjach specjalnie w tym celu sprowadzonych z Warszawy, w których, rozgrywać się będą sceny a nowo realizowanych filmów.

Ostatnie dni targów meblowych w Nowem nad Wisłą

Pierwsze Targi Meblowe w Nowem dobiegają końca. Zaczęliście nastąpi niedowładnie w niedzielę dnia 10 lm. Do tego dnia włącznie można targi zwiedzać. W pierwszych 10-ciu dniach zwiedziło targi meblowe przeszło 12.000 osób. Jest to liczba bardzo duża, jeżeli uwzględnimy, że targi w całym kompleksie uprzemysłowienia Pomorza reprezentują wyłącznie jeden wąski odcinek przemysłowy.

Na terenie targów zwiedzamy obecność gości z Niemiec, którzy w toku rozmowy wyrazili się, że pełnie wystawy [illegible]

Przestajemy wywozić do Sowietów

Trwający w handlu polsko-sowieckim stan bezumowny dziale niekorzystnie na kształtowanie się salda bilansu wymiany towarowej z tym państwem.

W okresie od stycznia do końca maja b. r. eksport polski do ZSRR wynosił zaledwie 200 tys. zł. wobec 1,3 mln. zł. w tym samym okresie r. ub. Nie stanęło to jednak na przeszkodzie zwiększeniu importu z 4,540 do 5,558 tys. zł.

Jak wiadomo, rozmowy na temat zawarcia umowy handlowej nie dają żadnych rezultatów, gdyż Moskwa nie odpowiada całkowicie na wysuwane propozycje.

Błoto chroni zwierzyniec przed pryszczycą

Dyrekcje ogrodów zoologicznych w całej Europie żyją w dalszym ciągu w stanie zdenerwowania, spowodowanym obawą przed pryszczycą.

Na ogół zarazu pyska i racic nie dała się dotąd złyczeio we znaki. W niektórych państwach wlaśnie postępuje z wyjątkiem ostrożnością w swej akcji ochronnej, co doprowadziło np. w Szwajcarii do wytłuczenia 30 sztuk zwierząt przeżuwających w tamtejszej Zoo, gdy tymczasem stwierdzono pryszczycę tylko u 13 sztuk. Lekka pryszczyca panowała w ogrodach w Amsterdamie i w Antwerpii. Do polskich ogrodów zoologicznych ciężka to epidemia jeszcze nie dotarła.

Ciekawy pomysł w zakresie ochrony przed pryszczycą zastosowany został ostatnio w warszawskim ogrodzie zoologicznym. W wejściu znajduje się przeszczeń wielkości kilku metrów kwadr., całkowicie pokryta „błotem", powstałym dzięki użyciu 2%-owego roztworu ługu sodowego. Każdy wchodzący dziś (w ferdku innego przejścia) przebyć ten odcinek, dezynfekując, czyniąc nawet bezwiednie — podeszwy obuwia, na których mógłaby przenoszone są przez ludzi zarazki pryszczycy. Rezultaty są dotychczas znakomite.

Stan pryszczycy w Polsce

Według danych ministerstwa rolnictwa i reform rolnych w okresie od 19 do 25 czerwca r. b. na terenie Polski stwierdzono 2.622 ognisk zarazy pryszczycy, w tym na wsi. Najbardziej przypada 41 ognisk, na kieleckie — 390, na krakowskie — 116, na lubelskie — 61, na pomorskie — 36, na śląskie — 340, na Pomorze — 227, na Wielkopolskę — 1.013, na Śląsk — 103, na woj. warszawskie — 198, oraz na Wołyń — 2 ognisko. Po zlikwidowaniu 3 ognisk przy wybicie chorych zwierząt oraz po usłyszeniu 198 ognisk wyzdrowiał na dzień 25 czerwca pozostaje 2.424 ognisk. Obecnie pryszczyca na obszarze 12 województw i 124 powiatów, ktoteje w 10.400 zagrodach.

Notowania giełdowe

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 6 lipca.

DEWIZY: Belgia 89,51, Berlin 213,81; Odesłak 24,71; Amsterdam 359,82; Kopenhaga 116,04; London 26,41; Nowy Jork czek 5,2[illegible]; Nowy Jork kabel 5,28[illegible]; Oslo 131,32; Paryż 14,66; Praga 18,38; Szwajcaria 121,06; Sztokholm 131,39; Wiedeń 24,81; Helsingfors 11,41; Montreal 5,38[illegible]; Tel Aviv 26,15.

Tendencja na zamówienia stałem, zbywalność mała.

WALUTY: Belgia belg. 89,51; Danzig: szwajcarskie 5,[illegible]; kanadyjskie 5,[illegible]; Francja kolonialne 26,[illegible]; Francja: franc 14,66, czek 14,66; Holandia 359,82; Gdańsk gulden 359,[illegible]; Włochy: czek 26,41; Londyn funt szterling 26,41; Nowy Jork: dolar 5,28; Oslo: koron norweskich 131,32; Paryż: franc 14,66; Praga: korona czeska 18,38; Szwajcaria: franc szwajcarski 121,06; Sztokholm: korona szwedzka 131,39; Wiedeń: szilling austriacki 24,81; Helsingfors: marka fińska 11,38; Montreal: dolar kanadyjski 5,38; Tel Aviv 26,15.

AKCJE: Bank Polski 124,00; Węgiel 26,20; Warszawskie cukier 24,00; Lilpop 14,25; Ostrowiec 47,00; Starachowice 30,75; Haberbusch 46,00; Firanki 15,00. — Tendencja mocna.

PAŹDZIERNIK: stawiertne 96,75; konwert. 7 proc. 97,50; konwersyjne 13,00; pożyczka 4,25; konwersyjne 67,25; dolarowe 4 proc. pożyczkowe 85,50; 8 proc. dolarowe dol. kupon 8,75; 8% proc. dolarowe 8 ser. 94,00; 8 proc. Warszawy 1933 r. 72,50; 4% proc. p. k. k. Lodzi 93,75; 4 proc. Lodzi 1933 r. 93,75; 4 proc. Lodzi 1936 r. 93,50; 6 proc. obl. Warszawy 1936 r. 8 ser. 91,75. — Tendencja dla poszczególnych papierów, dla bardzo dywidyk mocniejsza dla niektórych słabsza.

WYDOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 6 lipca.

Śrutu: kilo 34—38, kaszowie wyrzyn. bez zmiany.

Otręby: pszenne 175, żyta 165, gryczanych 45, owsa 48, mąki pszennej 47, żytniej 40, mąki pszennej 105, żytnie 68, gryczanych 28, rzepik 10, rzepak 10, płatki ziemniaczane 14, ziemniaki jadalne 14. Ceny 1935.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 6 lipca.

Ceny orientacyjne: żyto 69½ i wilcłodź ziemi 68 groszy, wolnicy bez zmiana, rzepakowa i rzepakowa mniej 10 gr., nad ceny 25,50—25,50, ceny [illegible] pszenna, żytnia bez zmiany, pszenna mniej 10 gr., żytnia [illegible] 10 gr., [illegible] pszenna [illegible] 10 gr., [illegible] żytnie bez zmiany [illegible] 4,50, [illegible] kaszowe [illegible] 3,90—3,50, [illegible] 3,90—3,50, [illegible] 7,00—7,50, [illegible] 3,90—3,50, [illegible] 3,90—3,50, [illegible] 3,90—3,50. Rynek [illegible] bez zmiany.

Tendencja: [illegible] 116 spadków, żyto 116 spadków, [illegible] 113 [illegible], [illegible] 1 spadku, przetwory [illegible] 300 spadków, [illegible] 102 spadków, [illegible] 1 [illegible] 30 spadków. Ogółem obrót 1[illegible] ton.

Czy zamierzają Szan. Państwo chwytać piękne melodie na własnej superheterodynie?

Oczywiście — tym więcej, że nasze dzieci nie dają nam spokoju i ciągle myślą o Telefunkenie

Kupon ten należy wypełnić, wyciąć i przesłać do administracji „Gazety Pomorskiej", Toruń, ul. Bydgoska 56. Tak postępując, każdy Czytelnik zdobyć może jedną z 30-stu wielkich nagród naszego konkursu. Szczegóły na innym miejscu w dzisiejszym numerze.

Załoszenie nowych prenumeratorów.

1. Imię i nazwisko now. prenumeratora ..... adres ..... poczta ..... Zł ..... wpłacił do .....
2. Imię i nazwisko now. prenumeratora ..... adres ..... poczta ..... Zł ..... wpłacił do .....
3. Imię i nazwisko now. prenumeratora ..... adres ..... poczta ..... Zł ..... wpłacił do .....
4. Imię i nazwisko now. prenumeratora ..... adres ..... poczta ..... Zł ..... wpłacił do .....
5. Imię i nazwisko now. prenumeratora ..... adres ..... poczta ..... Zł ..... wpłacił do .....
6. Imię i nazwisko now. prenumeratora ..... adres ..... poczta ..... Zł ..... wpłacił do .....
7. Imię i nazwisko now. prenumeratora ..... adres ..... poczta ..... Zł ..... wpłacił do .....
8. Imię i nazwisko now. prenumeratora ..... adres ..... poczta ..... Zł ..... wpłacił do .....
9. Imię i nazwisko now. prenumeratora ..... adres ..... poczta ..... Zł ..... wpłacił do .....
10. Imię i nazwisko now. prenumeratora ..... adres ..... poczta ..... Zł ..... wpłacił do .....

Imię, nazwisko i dokładny adres biorącego udział w Konkursie

Hallo, tu Polskie Radio!

Czwartek, 7 lipca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,20 Muzyka (płyty). 6,40 Gimnastyka. 7,00 Dziennik poranny. [illegible] Koncert poranny w wyk. orkiestry [illegible] [illegible] „Moje wakacje" — powieść [illegible] dla dzieci. [illegible] Muzyka lekka (płyty). [illegible] Wiadomości gospodarcze. 16,00 Koncert w wyk. orkiestry [illegible]. [illegible] Kultura na wyżynach [illegible]. 17,00 Muzyka taneczna (płyty). [illegible] Przegląd wydawnictw — prof. Henryk [illegible]. [illegible] Recital śpiewaczy [illegible]. [illegible] Teatr Wyobraźni: [illegible] — premiera słuchowiska [illegible]. [illegible] Koncert Państwowego Konserwatorium Warszawskiego [illegible]. [illegible] Pogadanka aktualna. [illegible] — koncert rozrywkowy ze Lwowa. [illegible] Dziennik wieczorny. [illegible] Pogadanka aktualna. [illegible] Audycja dla wsi: pogadanka. [illegible] [illegible] — audycja muzyczno-słowna. [illegible] Wiadomości sportowe. [illegible] Robert Volkmann: Trio b-moll op. [illegible] [illegible] — solo i w duecie (płyty). 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. Pogadanka aktualna w języku niemieckim.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

[illegible] Lehar-Kalman-Abraham — płyty. [illegible] Wiadomości z Pomorza. [illegible] Dla każdego coś ładnego (płyty). [illegible] Nowe książki. [illegible] Pogadanka rolnicza. [illegible] przegląd gospodarczy. [illegible] J. Thibaud - P. Casals i A. Cortot w tercecie i w utworach solowych — płyty. [illegible] Co radio daje rolnikowi — pogadanka. [illegible] Wiadomości sportowe z Pomorza. [illegible] Tańce i piosenki (płyty).

PROGRAMY ZAGRANICZNE

[illegible] LIPSK. „Donna Diana" — opera Reznicka (tr. z Drezna).

[illegible] RYGA. Koncert symfoniczny.

[illegible] DEUTSCHLANDSENDER. „Wesele [illegible] w Windsorze" — opera kom. Nicolai'ego.

[illegible] WIEŻA EIFFLA. „Così fan tutte" — opera Mozarta.

[illegible] STRASBURG. „Pajace" — opera Leoncavalla.

[illegible] LUKSEMBURG. Koncert symfoniczny z udziałem pianisty Leopolda [illegible].

[illegible] RZYM. „Cyganeria" — opera Pucciniego (tr. z Casino [illegible] w [illegible]).

Piątek, 8 lipca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,20 Muzyka (płyty). 6,45 Gimnastyka. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Orkiestra Salonowa [illegible] [illegible] Hejnał z Krakowa. [illegible] Audycja południowa. [illegible] — opowiadanie dla dzieci starszych. [illegible] Wiadomości gospodarcze. 16,00 Koncert [illegible]. [illegible] Polska [illegible] „Śląsk" — felieton wygł. Gustaw Morcinek. [illegible] Muzyka taneczna. [illegible] Życie słowa [illegible] — pogadanka. [illegible] Muzyka na dwoje skrzypiec i fortepian: (z Torunia). Wykonawcy: Jerzy, Bazyli i Franciszek Kaźmierczak (skrzypce), Irena [illegible] — fortepian. [illegible] Piosenki w wyk. [illegible] przy fort. prof. [illegible]. [illegible] Pogadanka aktualna. [illegible] „Ameryka na wesoło" — koncert w wyk. Małej Ork. P. R. [illegible] Dziennik wieczorny. [illegible] Pogadanka aktualna. [illegible] Audycja dla wsi: [illegible] [illegible] „[illegible] — lekka audycja rozrywkowa. [illegible] Wiadomości sportowe. [illegible] Muzyka operowa w wyk. Ork. [illegible]. [illegible] Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. Pogadanka w języku niemieckim.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

[illegible] Koncert rozrywkowy z płyt. [illegible] Wiadomości z Pomorza. [illegible] Dla każdego coś ładnego — płyty. [illegible] „Dokąd jechać w święto". [illegible] Pogadanka [illegible] — płyty. [illegible] Wiadomości sportowe z Pomorza. [illegible] Rozmowa z [illegible] przeprowadzi dyr. Bohdan Pawłowicz.

PROGRAMY ZAGRANICZNE

[illegible] MONACHIUM. Koncert Filharmonii Berlińskiej. Dyr. H. Abendroth.

[illegible] PARIS PTT. Koncert symfoniczny z Vichy.

[illegible] WIEDEŃ. „[illegible]" — operetka [illegible].

[illegible] PRAGA. Koncert Czeskiej Ork. Filharm.

[illegible] MEDIOLAN. Koncert symfoniczny z [illegible].

[illegible] DROITWICH. [illegible] w wyk. kompozytora.

Leżanki
Tapczany
Materace
Łóżka
metalowe i dziecięce

w wielkim wyborze poleca
Władysław Orzechowski
„Materac"
Toruń, Żeglarska 23, tel. 25-85

---

2 międzynarodowy dzień wyścigów

W niedzielę, dnia 10 lipca o godz. 14.30

17 nagród honorowych i 27675.— G.

8 gonitw m. i.

o wielką nagrodę Sopot.

Międzynarodowa gonitwa płotowa o nagrodę honorowe Wodza Rzeszy Niemieckiej.

O nagrodę Kasyna Sopockiego (nagroda honorowa i 6730.— G.) **i nagrodę amazonek** (dla amazonek).

Koncert orkiestry policji gdańskiej.

TOTALIZATOR (na przedsiębiorstwo).

5406 **Danziger Reiterverein.**

Aparaty

i szkła do zapraw, maszynki do lodów, lodownie pokojowe

poleca najkorzystniej

A. Mroczkowski

Toruń, Chełmińska 13. Telefon 19-94.

806

Dlaczego „KIERMASZ"

może sprzedawać towary taniej od innych firm?

Gdyż towary zakupuje bezpośrednio z fabryk, które je produkują bez pośrednictwa hurtowników, którzy zarabiają na tym poważne procenty, gdyż tylko z tego się utrzymują.

Przez pominięcie ich możemy sprzedawać nasze artykuły o tyle procent taniej.

„Kiermasz Światowy"

TORUŃ, Staromiejski Rynek 30, tel. 1446.
GDYNIA, Starowiejska 17, tel. 28-23.

Maszyny do szycia

maszyny specjalne, maszyny meblarskie uniwersalne, na dogodnych warunkach
Elektra, Toruń, Chełmińska 4. 476

Darmo

dajemy stałym Klientom porcelanowe serwisy i inne prezenty. Skład kolonialny **Pawełkiewicz,** Toruń, Szczytna 17. 769

Place

od 200 do 2000 m² budowlane sprzedajemy tanio i na dogodnych warunkach. I. Polskie Towarzystwo Kąpieli Morskich w Gdyni, tel. 1806 od 9—12 i od 3—5-ej. Zarząd willi „Belweder" ul. Korzeniowskiego 9. 7097

Kuchnie

jadalnie, sypialnie, gabinety, tapczany poleca
T. Kasprowicz
Toruń, Prosta 5. 847

Tylko
murzynek
opala na brązowo z drogerii **Foto-Szady,** Toruń, Stary Rynek 35. 993

Pierniki

toruńskie, ceny fabryczne, oryginalną oliwę francuską, [illegible] wszelkie towary spożywcze poleca **Budziak,** Toruń, Chełmińska 2. 1387

OBWIESZCZENIE

Na zasadzie § 53 rozp. Rady Ministrów (Dz. U. R. P. Nr. 62/32 poz. 580) ogłasza się, że w dniu 12 lipca 1938 r. odbędzie się publiczna licytacja ruchomości i inwentarza: o godz. 11 u p. Kulwickiego Hieronima w majątku Szumiłowo:

1 radioaparat, cena szacunkowa 200,— zł; 1 szafa do książek, cena szacunkowa 150,— zł; 1 pościel [illegible] brązowa, cena szacunkowa 200,— zł; 61 warchlaków-bekonów, cena szacunkowa 1.830,— zł; 9 jałowic 2-letnich, cena szacunkowa 1.350,— zł; 30 świń — maciory, cena szacunkowa 750,— zł.

Grudziądz, dnia 2 lipca 1938 r.

2. Urząd Skarbowy w Grudziądzu.

Zl. 455/IX. (10659

Km. 552/38. (10638

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 11 lipca 1938 r. o godz. 10-tej sprzedawać będę w Lonie A. Urbanowicza w Pelplinie, ul. M. Piłsudskiego nr. 4 najwięcej dającemu za gotówkę: bufet, kredens, stół, 6 krzeseł, 2 fotele, aparat radiowy Telefunken, obraz, 5 wazon cynkowych, 1 lampę, 4 regały składowe i 2 stoły składowe, oszacowanych na 1.363,— zł. Ruchomości można oglądać w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

(—) **Bogowski, komornik.**

OGŁOSZENIE.

W piątek, dnia 8 lipca br. o godzinie 10 sprzedane zostaną w lokalnym kolejowym magazynie nadawczym, w drodze publicznego przetargu najwięcej dającemu, znalezione na terenie kolejowym przedmioty z miesiąca lutego i marca 1938 r.

Prócz tego zlicytowane zostaną: 1 partia dykty [illegible] m, grubości 4 mm i 1 skrzynia elektrodów w sztabach wagi 16 kg. (8400

Biuro znalezionych przedmiotów Gdańsk Legs Tor.

Km. 438/38. (10540

PRZETARG

8 lipca godzina 10 sprzedaję przy ul. Polnej 11/13 przymusowym przetargiem za gotówkę: 2 krowy, cielaka, umywalnię z lustrem, maszynę do szycia „Singer" i leżankę.

(—) **Duplicki, Komornik Sądu Grodzkiego.**

Km. 657/38. (10541

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I. w Grudziądzu, ogłasza że w dniu 11 lipca 1938 r. o godzinie 11-tej odbędzie się publiczna licytacja 1 bufetu z nadstawką, 1 pomocnika i 1 sypialni kompletnej oszacowanych na kwotę 1.360,— zł, które oglądać można przy licytacji. Zbiórka licytantów w Grudziądzu przy ul. Szkolnej 11 u p. Bolesława Szczechowskiego.

Grudziądz, dnia 6 lipca 1938 r.

(—) **Lewicki,**

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I.

Szlachetne tynki

własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki mytę, cztery gatunki we wszystkich kolorach, znany szczwej dobroci, naszej fabrykacji. Do nabycia również mąz. murki do lastrica — biały, zielony, czarny, czerwony, żółty, serpentyna czarna, miał lastricowy. Adres „ELEWACJA" Gdynia, Morska 49, telefon 22-93. Oddział Warszawa, ul. Widok 22. Toruń, ul. Mostowa 11, tel. 28-05. — Bydgoszcz, Artur P. Wawrzon, ul. Długa 22, telef. 24-43. Katowice, ul. Kościuszki 3. 6929

Sprzedam tanio
urządzenie restauracyjne
z aparatem do piwa, duży zbiornik do wody, dużo rur wodociągowych i 8 wanien kąpielowych. Toruń, Łazienna 14, biuro. 1288

Kredyt

na sygnały — kawa, herbata, cacao, wafle do lodów, tortowe, wina, najtaniej **Budziak,** Toruń, Chełmińska 2. 1387

Na raty

aparaty fotograficzne u Kapczyńskiego w Toruniu. 1060

RYNEK PRACY

Potrzebny zaraz
kucharz
kawaler, na wyjazd, wynagrodzenie 100 zł z wyżywieniem i mieszkaniem. Zgłoszenia pisemne wraz z życiorysem: Iłabiński, Toruń, Słowackiego 31, m. 6. 1291

Potrzebna

od zaraz służąca. Zgłosz. Tczew, Piaskowa 24. 6344

ZDROJOWISKA

Pensjonat „Szwajcaria"

przy uroczych jeziorach ostrzyckich oddaje pokoje z utrzymaniem po cenach umiarkowanych. Ostrzyce, poczta Goręczyno, st. kol. Wieżyca. (1272

KUPNA

Kupujemy

każdą ilość lipy i inne zioła Spółdzielnia Roślin Leczniczych „Nasze Zioła" Ciechocinek, Stachiewicza 39. 5396

Kupuję

złoto, stare mostki, różne odpadki złote, płacę sumiennie. Andrzej Czupa, Gdynia, Świętojańska 97 I p., mieszkanie 8. (7178

RÓŻNE

Pokój

dla pań, utrzymanie lub bez, blisko dyrekcji, w ogrodzie, tanio, wolny. Toruń, św. Jerzego 3. 1300

Udzielam

tanio korepetycyj
lekcyj
francuskiego, niemieckiego angielskiego i gry na fortepianie. Adamska, Toruń Sukiennicza 4. 14

Chiromantka

grafolożka z Wiednia. Przyjmuje w Tczewie przy ul. Sambora 6, I. p., codziennie od 9—20-ej. 6345

Wykonujemy

roboty stolarskie budowlane i meblowe, szybko i tanio firma „PEDAR", Toruń, Koszarowa 15/17.

FOTO-AMATORSKIE prace

BŁONY — KLISZE, tanio
w Drogerii pod „ARKADAMI"
Z. Sadowski Toruń, Różana 1, telefon 23-33.

PRZEDZIERŻAWIENIE ALEI OWOCOWYCH

Wydział Powiatowy w Tczewie wydzierżawi w sobotę, dnia 9 lipca rb. o godz. 10-tej w gmachu Starostwa w Tczewie, pokój nr. 21 sprzęt owoców z jabłoni przydrożnych dróg powiatu tczewskiego. Warunki dzierżawy ogłoszone zostaną przed rozpoczęciem przetargu. Należność płatna jest zaraz po przetargu. (8517

Przewodniczący Wydziału Powiatowego

Starosta Powiatowy:

w z. (—) **Piwnicki,** wicestarosta powiatowy

ZAPOWIEDŹ

P. Gustaw Adolf Noss, dozorca kolejowy, zam. w Szczecinie, obywatel niemiecki i p. Eliza Emilia Marta Herrmann bez zawodu zam. w Pułgowie pow. Chełmno, obywatelka polska, chcą zawrzeć związek małżeński przed Urzędem Stanu Cywilnego w Papowie Biskupim. (1285

Urzędnik stanu cywilnego

(—) B. Wojnowski.

GDAŃSK

ELEGANCKIE PARASOLE

WYKWINTNE TOREBKI poleca firma
KARAU, Langgasse 55.
4053

ZELÓWKI GOLIATOWE

Pozostaną wytrzymałość — [illegible]
[illegible]
[illegible]
Müllers Goliath-Sohlerei [illegible]

Zwiedzajcie cukiernię i kawiarnię

Thrun, Langgasse 74
8375

OGŁOSZENIA: [illegible]

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI: [illegible]

UWAGI: [illegible]

Redaktor naczelny: JAN DREWNIECKI.
Redaktor odpowiedzialny:
MIECZYSŁAW NADERSKI, Toruń, ul. Rybaki 60.
Redaktor odpowiedzialny „Gazety Gdańskiej": Wilhelm [illegible], Gdańsk, [illegible] Markt 21, I. p.
Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o. o.
Odbito w Drukarni Józef Karol Kurzel w Toruniu.
Adres redakcji i administracji: Toruń, ul. Bydgoska 56. Tel. 29-70, 29-90

Z takiej propozycji trzeba bezwzględnie skorzystać!

1. Pragnąc udostępnić Szan. Czytelnikom posiadanie własnej biblioteki — wprowadziliśmy prenumeratę Gazety Pomorskiej wydanie K (z dodatkami książkowymi).
2. Począwszy od lipca b. r. każdy prenumerator Gazety Pomorskiej wydanie K otrzyma co miesiąc 2 książki, arcydzieła literatury światowej, wykonane na dobrym papierze dziełowym, w trwałej kartonowej oprawie i barwnej obwolucie na papierze kredowym.
3. Prenumerata „Gazety Pomorskiej" wyd. K (z książkami) wynosi miesięcznie
   z odbiorem w administracji 2.90 zł.
   z odbiorem przez pocztę 3.10 zł.
4. Prenumerując Gazetę Pomorską wydanie K. otrzymuje Czytelnik codziennie nasz dziennik i w trzeciej dekadzie miesiąca dwie książki w artystycznej szacie graficznej.
5. Każdy Czytelnik, który wpłacił zwykłą prenumeratę może do 10 lipca przesłać dodatkowo 90 groszy, a będzie włączony do prenumeraty wydanie K. i otrzyma jeszcze w lipcu zapowiedziane książki.
6. Bezwzględnie najkorzystniej jest zaprenumerować „Gazetę Pomorską" wyd. K. (z dodatkami książkowymi), bo wówczas Czytelnik otrzymuje nasz dziennik bezpłatnie, gdyż cena księgarska dodawanych przez nas książek przekracza przeszło dwukrotnie cenę prenumeraty. Cena np. 6-ciu książek zapowiedzianych na lipiec, sierpień i wrzesień wynosi w-g katalogów księgarskich, 22.— zł.
7. Z zadowoleniem należy przyjąć dodatki książkowe, bo niewielka różnica, wynosząca zaledwie 90 groszy na miesiąc (t. j. 3 grosze dziennie) jest całkowicie usprawiedliwiona. Wydatek mały — a korzyść wielka.
8. Administracja Gazety Pomorskiej Toruń — Bydgoska 56 oczekuje do 10 lipca dodatkowych zgłoszeń od prenumeratorów wydania zwykłego, którym wysłane będą książki po wpłaceniu 90 groszy.

24 książki rocznie, arcydzieła literatury światowej dla naszych Prenumeratorów! 24

Mieczysława Łuczyńska (16

SPALONE MOSTY

— Nie uczysz się, marnujesz czas, palcem nie kiwnesz dla własnej przyszłości. Nie wyobrażasz sobie chyba, że ojciec zawsze tak będzie pracował, jak teraz. Może przyjść taki moment, że zabraknie mu sił.

— Co ja będę teraz o to się martwił! Jeszcze tak źle nie jest, a jak przyjdzie odpowiedni czas, to się pomyśli. Mogłabyś mi choć tę oszczędzić rozmówek, od których w domu peka głowa.

Anielka ze smutkiem spojrzała na brata. Wydał jej się człowiekiem nieuleczalnym. W duszy było jej go serdecznie żal. Nieraz przypisywała jego apatię jakiejś chorobie, obcej lekarzom, obcej rodzicom, nieznanej i niezbadanej. Nie mogła zrozumieć, aby człowiek w dwudziestym pierwszym roku życia był tak opieszały, leniwy i apatyczny.

Widocznie Paweł odgadywał, co działo się w duszy Anielki, gdyż po chwili odezwał się, jak gdyby do siebie.

— Widzisz, Anielko, ja sam siebie nie rozumiem. Czasem doznaję wrażenie, że jestem zdolny dokonywać wielkich rzeczy, a gdy zamierzenia mam wprowadzić w czyn i spostrzegam, że droga do ich realizowania daleka, opadam na duchu i siłach... Czasem...

Nie dokończył. W drzwiach ukazała się pokojówka.

— Jakiś pan do pani.

— Do mnie? — Anielka rzuciła ze zdziwieniem. — Niech Teresia poprosi do saloniku.

Z żalem opuszczała brata. Myślała, że szczera rozmowa z nim może naprowadzić do jakiejś poprawy.

— Jeśli masz jeszcze czas, poczekaj. Zaraz wrócę.

W saloniku na jej wejście podniósł się z krzesła wysoki, elegancki pan w wieku lat trzydziestu kilku.

— Pani pozwoli. Jestem Andrzej Wielosławski.

— Niemojewska. — Anielka wyciągnęła rękę na przywitanie. — Proszę niech pan siada.

— Niemojewska? — gość powtórzył ze zdziwieniem. — Czy może z tych Niemojewskich z Kresów — Nie czekając na odpowiedź usiadł i ciągnął dalej. — Wspaniała rodzina. Stary ród. Walawił się w bojach pod Smoleńskiem. Żona pradziada, obecnego właściciela, była spokrewniona z Wielosławskimi. Zaszczytne pokrewieństwo.

Anielka przyglądała się Wielosławskiemu z podziwem. Imponował jej swoją wielkopańską postawą i drażnił próżnym wysławianiem rodu Niemojewskich.

— Pan na wielkich posiadłościach ziemskich — mówił dalej, jak gdyby postanowił ine dać jej możności odpowiedzenia. — Brat jego — w służbie dyplomatycznej.

— Przykro mi bardzo... — zaczęła Anielka.

— Ostatnio spędził wiele lat we Francji, Anglii i Ameryce Północnej.

— Przepraszam, zdaje się, że przerwałem pani...

— Nie, to ja panu chcę przerwać...

— Jakto, więc panią nie interesuje historia jej rodu?

— Właśnie chciałam powiedzieć, że jest mi przykro pana rozczarować. Wielosławski patrzył na nią z udanym zdziwieniem.

— Nie wywodzę się z tych sławnych, możnych i wspaniałych Niemojewskich. Ojciec mój też jest panem na posiadłościach ziemskich, ale bardzo skromnych. Zaledwie kilka morgów ogrodu...

— Za to jego córka jest godna większych rodów, aniżeli ten, do którego pani się nie przyznaje.

Anielka objawiła wyraźne zdenerwowanie. Drażniła ją bezczelność człowieka, którego nie znała, a który nie spieszył się z wypowiedzeniem celu swej wizyty.

— Widzę, że panią denerwuję. Przepraszam. Starokawalerskie maniery. Gadulstwo. Kiedyś będę miał możność wypowiedzenia pani przyczyny tego gadulstwa.

Anielka zmierzyła go ciekawym wzrokiem. Na starego kawalera nie wyglądał, gdyż był młody. Nie wydało jej się, aby miał możność kiedykolwiek wypowiedzieć jej o swoich zaletach czy wadach.

— Czy wolno zapytać, co pana tu sprowadza? — rzuciła obojętnie.

— Otóż to. Drogi pięknych kobiet. Nie pozwolą wygłosić panu na ich cześć, tylko prą do interesu.

— A więc pana sprowadza tu interes? Mam wrażenie, że niepotrzebnie będzie pan się wypowiadał, bowiem właściciele tego mieszkania niema w Warszawie.

— Dlatego tu właśnie przybyłem.

Teraz Anielka zupełnie go nie rozumiała.

— Słyszałem, że z powodu wyjazdu właścicielek tego pałacyku do Ameryki, całe mieszkanie jest do wynajęcia.

Anielka patrzyła na Wielosławskiego z niedowierzaniem.

W tej chwili ktoś zapukał do drzwi.

— Proszę — odpowiedziała na pukanie.

— Przepraszam bardzo — do pokoju wszedł Paweł. Ukłonił się Wielosławskiemu. Ten wstał i przedstawił się. — Na mnie czas już na pociąg, Anielko.

— Dobrze, Pawełku. Ucałuj rodziców i powiedz, że pewnie w niedzielę przyjadę. — Mój brat — zwróciła się do gościa, gdy Paweł wyszedł.

— Aniela. Piękne imię. — Wielosławski mówił jakby do siebie.

Tym razem Anielce zdawało się, że gość za wiele sobie pozwalał. Na jej twarzy odbiło się oburzenie.

— Pan wybaczy, ale nie zwykłam tego rodzaju uwag zwłaszcza od obcych.

— Ja już nie jestem obcy, panno Anielo.

— ?

— Znamy się już od kilkunastu minut.

Anielka wbrew woli uśmiechnęła się.

— Czarujący uśmiech — zawyrokował.

Anielka widziała, że drogą uprzejmości nie wiele wskóra z tym dziwacznym gościem.

— Muszę powiedzieć panu bez ogródek, że stoi pan na granicy bezczelności.

— Brawo. A ja doświadczam, że metody zapadłych kresowiaków na gruncie wielkomiejskim również skutkują.

Anielka podniosła się z krzesła. Za jej przykładem poszedł Wielosławski.

— Nie jest mi wiadome, by pałacyk był do wynajęcia. Panie Borin były na tyle uprzejme, że na czas wyjazdu ofiarowały mi w nim mieszkanie z prośbą o dozór nad całością. Gdyby jednak chciał pan porozumieć się z administratorem, chętnie służę odrzesem.

Anielka mówiła tonem stanowczym, stojąc w pozycji gotowej do pożegnania gościa.

— Broń Boże! Skoro pani ofiarowano to piękne mieszkanie, nie odważyłbym się zabiegać o jego wynajęcie. Proszę jednak panią usilnie, by pozwoliła odwiedzić się raz jeszcze.

W pojęciu Anielki Wielosławski posiadał dużo tupetu.

— Odwiedzić raz jeszcze? — wyraziła zdziwienie. — Czyżby pan przyszedł tu w odwiedziny do mnie?

— Nie. To los mnie tu zesłał.

Anielka zmieszała się.

— Nie rozumiem pana.

— Czy mam być z panią zupełnie szczery? — zapytał i stanął w pozycji wyczekującej.

— To zależy.

Anielka poczuła silne bicie serca. Nie rozumiała, dlaczego temu przybyszowi dawno nie wskazała drzwi. Pozwalał sobie na komplimenty, za które powinna czuć się obrażona. Człowiek zupełnie jej obcy. Był gadatliwy, to jasne. Ale poza tą gadatliwością kryło się coś więcej.

— Kilka dni temu przyjechałem do Warszawy z Kresów po odziedziczeniu wielkiego majątku po zmarłej babce. Spuściznę po rodzonym ojcu, cokolwiek nie wiele mniejszą, objąłem w tak zadłużonym stanie, że nie sposób było myśleć o tym, za czym przyjechałem do Warszawy. Dopiero śmierć babki pozwala mi na ten luksus i życiową potrzebę. Tak, proszę pani. Tak bywa w życiu, oraz nieszczęście innych do własnego szczęścia. Pani mnie rozumie... babka umiera, a ja do stołecz... Ale, niechże pani siada, proszę bardzo.

(Dalszy ciąg nastąpi)